Wydanie B. C.

Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLIV — Kraków, wtorek, 26 października 1937 — Nr 295

Ciernista droga sanacyjnej lewicy

Kilka wydarzeń z ostatnich dni robi wrażenie celowej akcji, która zmierza do okiełznania lewicowych żywiołów w obozie sanacji, a nawet do ich likwidacji. Z drugiej strony nie brak faktów, które świadczą, że lewica sanacyjna wyczuwając zmianę kursu bierze się do samoobrony; droga jednak, na którą wchodzi, jest bardzo ciernista.

PŁK. KOWALEWSKI.

Myślimy naprzód o dymisji szefa sztabu O. Z. N., płk. Kowalewskiego, i o tymczasowym powierzeniu tych funkcyj płk. Wendzie Wprawdzie płk. Kowalewski nie był wcale jakimś „mężem zaufania" lewicy, ale nie ulega wątpliwości, że pragnął nawiązać z nią stosunki, i gdy inni zmierzali do oparcia O. Z. N. o młodzież nacjonalistyczną z b. O. N. R. („Falanga"), płk. Kowalewski myślał o porozumieniu z grupami „lewymi", nawet z częścią P. P. S. Jego odejście należy też rozumieć jako definitywne — przynajmniej na razie — porzucenie przez O. Z. N. myśli jakiegoś współdziałania z lewicą opozycyjną, a nadto — dalsze osłabienie wpływów lewicy sanacyjnej na O. Z. N.

Teraz, kiedy płk. Kowalewski ustąpił ze stanowiska szefa sztabu 0. Z. N., można bezpiecznie powiedzieć o nim swoje zdanie.

Płk. Kowalewski odznaczył się w czasie wojny—podobno—fenomenalną zdolnością odczytywania najbardziej tajemniczych szyfrów bolszewickich. To mu zapewniło u władz szczególne uznanie... W następnych latach pełnił funkcje wojskowego „attache" w kilku stolicach, — ostatnio w Tokio i w Bukareszcie... Wprost ze stolicy Rumunii przeszedł na odpowiedzialne stanowisko „szefa sztabu" w O. Z. N.

„Szef sztabu" nie jest „wodzem naczelnym". Płk. Kowalewski zapomniał o tej zasadzie... Gdy „wódz naczelny" O. Z. N-u, zachowywał aż zbyt przesadne milczenie o celach i taktyce O. Z. N. i zamknięty przy ul. Matejki rozmawiał tylko z grupą najbardziej wtajemniczonych, — płk. Kowalewski zaczął mówić i z prasą i z innymi czynnikami opinii publicznej. To jednak, co mówił, świadczyło, że sam szef sztabu nie miał dokładnego pojęcia o celach i charakterze organizacji, którą mu przyszło kierować.

Przeprowadził dwie rozmowy z prasą. Każda z nich zostawiała po sobie wrażenie, że pojęcia płk. Kowalewskiego o O. Z. N. są albo fantastyczne, albo naiwne.

W pierwszej z nich oświadczył m. in., że „Polacy mojżeszowego wyznania" mogą należeć do O. Z. N. I to — nie zapominajmy, — już po deklaracji płk. Koca, w której się mieścił znany „passus", iż O. Z. N. chce Kościół katolicki otoczyć „opieką"... Płk. Kowalewski musiał w parę godzin później odwoływać swoje pierwsze oświadczenie.

W drugiej rozmowie z prasą oświadczył płk. Kowalewski, że konsolidacja społeczeństwa w O. Z. N. jest rzeczą łatwą i bliską, ponieważ wszystko w Polsce jest narodowe, — nie tylko stronnictwo, które ten przymiotnik umieściło w swej nazwie, ale i socjalistyczna partia, która w swej firmie akcentuje „polskość".

Szczytem jednak jego naiwności był wywiad udzielony sprawozdawcy berlińskiego „Völkischer Beobachter", p. Lentzowi... Płk. Kowalewski m. in. pokazał mu mapę Polski i demonstrował „ad oculos" wpływy i siłę O. Z. N. w postaci chorągiewek pozatykanych systemem wojskowym w poszczególnych miejscowościach, nawet wsiach, w których szefostwo sztabu pomianowało swoich przedstawicieli.

Nie wiemy, czy p. Lentz wyszedł z biura płk. Kowalewskiego zachwycony; ale wiemy, że opinia Polaków, którzy jego wywiad czytali, była wprost przeciwna zachwytowi... Czy jego zastępcy w szefostwie sztabu będą szczęśliwsi, — pokaże przyszłość.

Płk. Wenda uchodzi za zwolennika totalistycznego „Zaczynu".

PŁK. KIERZKOWSKI.

Większy jeszcze zawód spotkał lewicę sanacyjną na skutek votum nieufności, jakie od państwowej Rady Spółdzielczej olbrzymią większością głosów (18 na 21) otrzymał dyrektor naczelny jednolitego dziś związku spółdzielni rolniczych, p. Kaz. Kierzkowski, jeden z przywódców „Naprawy" i mąż zaufania p. min. Poniatowskiego.

Trzeba znać dokładnie kulisy, żeby z całą pewnością powiedzieć, co ostatecznie zadecydowało o tej dymisji. Nie znając ich możemy wskazać tylko te fakty, które się pojawiły na powierzchni politycznej.

A więc p. Kierzkowski, były oficer II Oddziału, były komendant „Strzelca", utrzymywał kontakt z opozycyjnymi „Wiciami". — W czerwcu przed zjazdem Stronnictwa Ludowego z Małopolski w Tarnowie konferował z niektórymi działaczami „wiciowymi" koło Łowicza, zachęcając ich do „radykalnych" wystąpień na zjeździe i proponując stałą współpracę „Wici" z lewicą sanacyjną.

„Zjednoczenie", organ wydawany przez Zw. Spółdzielni, szerzył niezdrową propagandę spółdzielczą, potrącającą o system „kołchozów" rosyjskich.

Czy te, czy inne, powody skłoniły Radę Spółdzielczą do dania p. Kierzkowskiemu „votum nieufności", — nie wiemy. Natomiast widocznym jest, że rozprawa z nim musiała przybrać formy bardzo gwałtowne, skoro — jak prasa donosi — nie poprzestano na udzieleniu mu dymisji, ale jeszcze zastosowano najostrzejszy w takich razach środek, mianowicie — natychmiastowe zawieszenie go w czynnościach.

CIERNISTA DROGA.

Z dymisją p. Kierzkowskiego lewica sanacyjna traci wpływ na ważną placówkę społeczną. Z dymisją płk. Kowalewskiego znika jej możność porozumienia z O. Z. N. Nie jest to jednak jeszcze wszystko. Takich „Kierzkowskich" jest jeszcze wielu na ważnych stanowiskach w państwie. Jeśli więc ostatnie wydarzenia oznaczają system, to trzeba powiedzieć, że lewicę sanacyjną czeka ciernista droga, a jej przeciwników — dużo pracy. J. P.

Dymitrow w Paryżu!?

Paryż, 25. X. (PAT). „Figaro" podaje, że sekretarz generalny trzeciej międzynarodówki Dymitrow przybył podobno do Paryża przed dwoma dniami. Dymitrow rozwija rzekomo ożywioną aktywność, udając się do różnych miejscowości, położonych pod Paryżem, a stanowiących ośrodki działalności komunistycznej. M. in. Dymitrow był rzekomo w miejscowości Petit-Athis, położonej w najbliższym sąsiedztwie lotniska wojskowego. Jak informuje dziennik, Dymitrow miał podobno wziąć udział incognito w sobotnim zebraniu organizowanym przez komunistów w cyrku zimowym dla uczczenia 20 rocznicy rewolucji sowieckiej. Dymitrow pozostaje w Paryżu tylko przez kilka dni, po czym po nadejściu instrukcyj z Moskwy, udaje się, jak twierdzi dziennik, do Hiszpanii.

Tajemniczy pobyt v. Ribbentropa w Rzymie

Rzym, 25. 10. (PAT). Wczoraj w południe odjechał do Niemiec ambasador niemiecki w Londynie von Ribbentrop. Po rozmowach, odbytych z ministrem spr. zagr. Ciano i Mussolinim nie ogłoszono żadnego komunikatu. Zwracają tu jednak uwagę, że podczas rzymskiej wizyty von Ribbentropa wydarzyły się dwa fakty następujące: pierwszy — to opublikowanie półurzędowego komunikatu „Informazione Diplomatica", zapewniającego, że w sprawie hiszpańskiej Włochy nie pójdą na żadne nowe ustępstwa, drugie — Włochy oficjalnie powiadomiły rządy francuski i angielski, że liczba ochotników włoskich, walczących po stronie gen. Franco, wynosi tylko 40 tysięcy. Przeważa tu przekonanie, że decyzja w obu tych sprawach zapadła w porozumieniu z Ribbentropem jako mężem zaufania kanclerza.

—oOo—

Wielka manifestacja w Cieszynie

Cieszyn, 25. 10. Wczoraj odbyło się uroczyste przeniesienie zwłok śląskich działaczy narodowych: Karola Miarki, Pawła Stalmacha i ks. Ignacego Świeżego. W manifestacji wzięło udział przeszło 25.000 ludności. Przed południem trumny wojowników o sprawę polską wystawione były na widok publiczny w kościele Św. Jerzego. Po południu uformował się pochód, który przeniósł trumny ulicami Cieszyna na cmentarz komunalny. Przedstawiciele władz samorządowych, poczty sztandarowe organizacyj i niezliczone tłumy brały udział w pochodzie. Na cmentarzu odprawił egzekwie żałobne ks. infułat Kasperlik, po czym młodzież szkolna poniosła trumny na barkach do grobów. Nad mogiłami przemówił ks. prałat Tumanek, a następnie przemawiali burmistrz m. Cieszyna p. Halfar, poseł na sejm czechosłowacki dr Wolf i prof. Ligoń z Katowic.

Podróż króla Grecji

Ateny, 25. 10. (PAT). Król Jerzy wyjedzie 29 października do Europy zachodniej. Król odwiedzi Rzym, Paryż i Londyn. Do Aten powróci w końcu listopada.

Chociaż podróż króla nie będzie miała charakteru oficjalnego, jak twierdzi prasa, nie jest wykluczonym, że nawiąże on osobisty kontakt z szefami państw i kołami kierowniczymi krajów.

Japonia tworzy państwo mongolskie

Tokio, 25. 10. (PAT). Agencja Domei donosi: Wewnętrzno-mongolski ruch autonomiczny, który został udaremniony przez rząd nankiński, obecnie nie wchodzi w okres pomyślny dzięki zajęciu prowincyj Czahar i Suiyuan przez połączone wojska japońsko-mongolskie.

Ruch autonomiczny dotychczas domagał się oderwania obszarów zamieszkałych przez Mongołów od chińskiego systemu rządowego ujętego w ramy prowincji. Pragnął on uzyskać własne granice oraz gwarancję przeciwko dalszemu naciskowi ze strony chińskiej i przeciwko kolonizacji. **Obecnie ruch ten dąży**

do utworzenia Mongolii

przez odrodzenie i połączenie 5 milionów Mongołów.

Wielki 3-dniowy kongres Mongołów zwołany na dzień 27 października do Suiyuanu, zgromadzi 500 delegatów, reprezentujących przywódców chorągwi lub szczepów należących do różnych lig mongolskich. **Zgromadzenie to zdecyduje o ustroju nowej administracji dwóch prowincyj Suiyuanu i Czaharu.**

Przed obradami mongolskiego zgromadzenia narodowego byłoby przedwczesnym przewidywać w definitywnej formie jaką będzie przyszła administracja kraju, ale sądząc z wymiany zdań jaka odbyła się w Suiyuanie 20 października pomiędzy przywódcami i książętami różnych chorągwi i szczepów należących do wielu lig mongolskich należy przypuszczać, iż nowy ustrój kraju zostanie zorganizowany według następujących linij wytycznych:

1) Nowy ustrój otrzyma nazwę mongolskiego rządu autonomicznego, 2) W skład nowej administracji wejdą następujące ligi mongolskie: **Liga Silinghol w Czacharze, liga Ulanczap, liga Ikczao, oraz nowy związek Taczingczan, który obejmie szczepy wzdłuż kolei Pekin-Suiyuan.** 3) Na czele rządu autonomicznego będzie się znajdowała władza wykonawcza a każdy ze związku, chorągwi czy też szczepu **będzie posiadał swe własne urzędy administracyjne.** Dwa miasta — **Suiyuan,** obecna stolica prowincji tejże nazwy oraz **Paotao,** zachodni punkt końcowy kolei Pekin-Suiyuana **będą posiadały specjalne władze municypalne pod bezpośrednią kontrolą departamentu do spraw politycznych.** 4) Wszelkie zarządzenia, będą kontrasygnowane przez ministra wojny. 5) Departament spraw ogólnych **będzie kontrolował sprawy budżetowe oraz oświatowe.** 6) każdy ze związków mongolskich **będzie posiadał autonomię.**

Panuje przekonanie, że przedstawicielem najwyższej władzy wykonawczej zostanie **książę Jun,** przewódca szczepu Urad, należącego do ligi Ulan Czape. Książe Teh zostałby wybrany ministrem spraw ogólnych, a gen. Li-Szu-Szin ministrem wojny.

Około 400 tys. Chińczyków, zamieszkujących obecnie prowincje Suiyuan i Czahar **posiadałoby własnych przedstawicieli w nowym ustroju.**

Na czele ruchu autonomicznego stoi **książe Teh, jeden z najbardziej światłych książąt mongolskich, stosunkowo jeszcze młody o bardzo postępowych poglądach. Wpływy jego rozciągają się na wszystkie ligi i związki mongolskie w Czaharze i Suiyuanie. Książę Teh jest wspomagany w swych dążeniach przez gen. Li-Szu-Szina.**

Pół milionowa armia chińska zatrzymała napór wojsk japońskich

Tien Tsin, 24. X. (PAT). Władze japońskie dają do zrozumienia, iż w najbliższej przyszłości **nie należy oczekiwać sensacyjnych postępów na froncie w Chinach północnych.** Wpływa na to konfiguracja terenu oraz **zacięty opór, jaki stawiają Chińczycy.**

Siły chińskie nad rzeką Żółtą **oceniane są na 62 dywizje, czyli około 500 tys. ludzi.** 27 dywizji znajduje się rzekomo w prowincji Szansi, 19 w Honanie, 10 w Szantungu, 6 na odcinku Taming-Fu, 12 dywizji broni miasta Fajuanu.

Japończycy twierdzą, iż na liniach chińskich w pobliżu Sing-Kiu **znajdują się liczne kobiety.**

—oOo—

Wielki mufti pod surową kontrolą

Rzym, 25. X. (PAT) Agencja Stefani donosi z Londynu: według „Daily Herald" rząd francuski po naradzeniu się z rządem brytyjskim **zaproponował rzekomo wielkiemu muftiemu by osiedlił się we Francji. Wobec jednak odmownej odpowiedzi, postanowiono internować go w małej wiosce libańskiej, gdzie będzie pozostawał pod surową kontrolą.**

* * *

Jerozolima, 25. X. (PAT). W ciągu ubiegłej nocy w pobliżu Haify doszło do strzelaniny i starć w kilku miejscach. Do Atlith wysłano posiłki wojskowe. W Haifie podczas strzelaniny został ranny mieszkaniec miasta narodowości żydowskiej.

* * *

Bagdad, 25. X. (PAT). B. prezes rady ministrów Noury Pasza, który przez czas dłuższy pozostawał na wygnaniu w Kairze, **dzisiaj rano powrócił samolotem do Bagdadu.**

Noury Said Pasza jest, jak wiadomo, przywódcą ruchu nacjonalistycznego w Iraku. Powrót jego do Bagdadu zbiega się z pewnym zwrotem w polityce kraju w chwili, gdy w Bagdadzie rozwija się **ruch protestacyjny przeciwko wydarzeniom palestyńskim.**

Nowy ustrój Gdyni

Warszawa, 25. 10. (Tel.). W Ministerstwie Spraw Wewn. opracowano projekt ustawy o ustroju miasta portowego Gdyni. Potrzeba wydania takiej ustawy zaszła z tego powodu, że w dniu 29 listopada 1928 r. przestaje obowiązywać rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, które dotąd normowało ustrój Gdyni. Według projektu nowej ustawy na czele powiatu miejskiego w Gdyni stoi **urzędnik państwowy z tytułem komisarza rządu, mianowany przez ministra spraw wewnętrznych.** Komisarz rządu w Gdyni łączy w swym ręku zakres działania starosty grodzkiego i prezydenta miasta. Projekt ustawy ustala skład rady miejskiej w Gdyni **na 48 członków,** z których 32 pochodzić będzie z wyborów, zaś 16 ma powoływać minister spraw wewn. w porozumieniu z ministrem przemysłu. Zarząd miejski składa się z komisarza rządu, wicekomisarzy oraz 5 ławników, wybieranych według powszechnie obowiązujących przepisów. Projekt przewiduje, że ustawa będzie obowiązywała 5 lat, po czym rada ministrów może w drodze rozporządzenia przedłużyć jej moc obowiązywania na dalsze trzy lata.

—o—

Śledztwo w sprawie zamachu bombowego

Warszawa, 25. X. (Telef.). Władze śledcze prowadzą dochodzenia w sprawie zamachu bombowego, dokonanego nocy ubiegłej przez nieznanych sprawców **w Miłośnie pod Warszawą.** Znajduje się tam dom należący w połowie do żyda Arona Berga, a w połowie do gminy wyznaniowej żydowskiej. Berg powracał do domu około godz. 11 w nocy i spostrzegł jakichś mężczyzn, którzy zakopywali tajemniczy przedmiot pod oknami jego mieszkania. Berg zaczekał aż nieznani mężczyzni oddalą się, po czym począł grzebać w piasku i wkrótce natrafił na coś twardego. Dał on znać policji. Z piasku wydobyto bombę ciężaru około 5 kg. Zawierała ona silny materiał wybuchowy i miała konstrukcję zegarową. Wyniki dochodzeń trzymane są w tajemnicy.

Kronika telegraficzna

Kair — W dniu jutrzejszym zostanie **premier Nahar Pasza przyjęty na audiencji u króla. W tutejszych kołach politycznych przywiązują do tego zdarzenia dużą wagę, ze względu na naprężenie stosunków istniejące między dworem a rządem.**

Paryż — Havas donosi z Berlina: ambasador von Ribbentrop ma jutro powrócić do Londynu.

Ankara — Minister spraw zagranicznych Iranu Sahyt został dziś przyjęty na audiencji przez prezydenta republiki Ataturka.

Białogród — W stolicy odbył się kongres związku młodzieży radykalnej, w którym udział wzięło ok. 30 tys. osób, Na kongresie premier Stojadinowicz wygłosił dłuższe przemówienie na temat polityki wewnętrznej i zagranicznej Jugosławii.

Moskwa — Redaktor dziennika „Sowieckaja Abchazja" Słucki został zwolniony z zajmowanego stanowiska i usunięty z partii za „zgniły liberalizm" w stosunku do „burżuazyjnych nacjonalistów".

Dobry pomysł

Nowy Jork, 25. X. (PAT) Donoszą z Quito, że **nowy prezydent Enriquez,** powołał do życia specjalny trybunał ludowy, przed którym odpowiadać będą wszyscy ci, którzy będąc porzednio u władzy, **sprzeniewierzyli fundusze publiczne.**

Nieznaczny wzrost bezrobocia

Warszawa, 25. X. (Telef.) Od szeregu miesięcy notowano w Polsce objaw zmniejszania się bezrobocia. **Jednakże w końcu września spadek ten uległ wstrzymaniu i już na początku października zanotowano pewien na razie nieznaczny wzrost ilości bezrobotnych, a mianowicie o blisko 400. — Dane z połowy października świadczą już o znaczniejszym zwiększeniu się bezrobocia, mianowicie o 6.475 za okres 15 dni od 1 do 15 października. W dniu 15 października liczba zarejestrowanych bezrobotnych wyrażała się liczbą 259.194 bezrobotnych.** Do znacznego wzrostu bezrobocia przyczyniło się przede wszystkim zakończenie szeregu prac sezonowych, prowadzonych przez Fundusz Pracy.

Kto wygrał?

Warszawa, 25. X. (Telef.) W czasie dzisiejszego ciągnienia I klasy 40 Państwowej Loterii Klasowej **padły następujące większe wygrane: 20.000 zł.** na nr 152.102; 15.000 zł. na nr 142.687; 5.000 zł. na nr 150.242, 167.526, 2.000 zł. na nr. 57.649, 57.925.

SKONFISKOWANO 300 TYS. ULOTEK STR. PRACY.

Warszawa, 25. X. (Telef.). Władze skonfiskowały część tekstu pierwszej odezwy wydanej przez Stronnictwo Pracy. Podobno zajęciu uległ nakład **około 300.000 ulotek.**

Pułk. Wenda

Warszawa, 25. 10. Płk. Wenda, zamianowany **świeżo p. o. szefa sztabu O. Z. N., jest jak się zdaje, człowiekiem zaufanym marsz. Śmigłego-Rydza. Płk. Wenda był dowódcą jednej z formacyj na terenie, gdzie pracował ówczesny gen. Rydz-Śmigły jako inspektor armii. Jeśli chodzi o przeszłość płk. Wendy, to należy przypomnieć, że był on jednym z oficerów, którzy eskortowali w r. 1927 gen. Zagórskiego z Wilna do Warszawy.**

Nowelizacja ustawy o ochronie lokatorów

Warszawa, 25. X. (Telef.). Nowo opracowany projekt ustawy, zmieniającej przepisy o ochronie lokatorów ma przewidywać, że z ochrony nie będą na przyszłość korzystać wszystkie lokale utworzone z podzielonych mieszkań wielo-pokojowych, które przebudowane zostaną na mieszkania jedno- lub dwuizbowe. Z tego względu właściciele nieruchomości rozpoczęli zgłaszać inspektorom budowlanym projekty robót, **zmierzających do tego rodzaju parcelacji większych mieszkań.**

Aby uniknąć nadużyć

Warszawa, 25. X. (Telef.). Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie pozostające w związku z głośną aferą przy impregnowaniu podkładów kolejowych. Sprawcy nadużyć w tej aferze, dyrektorzy zagranicznego przedsiębiorstwa oraz pewni urzędnicy kolejowi skazani zostali na kary do 6 lat więzienia. W przyszłości w prywatnych przedsiębiorstwach dokonujących impregnacji drzewa stały nadzór nad procesem impregnacji sprawować mają specjalni komisarze impregnacyjni.

—ooOoo—

Dymisja rządu van Zeelanda

Bruksela, 25. X. (PAT). Gabinet van Zeelanda podał się do dymisji. Przyczyną dymisji, jak wiadomo, jest śledztwo sądowe, otwarte w sprawie Banku Narodowego, dotyczące pewnych faktów, które miały miejsce w czasie urzędowania van Zeelanda w radzie zarządu Banku.

Katolicka „Libre Belgique" i liberalna „Gazette" oskarżają ministra finansów de Mana, iż przyczynił się do dymisji rządu swymi intrygami. De Man wysuwany przez socjalistów jako kandydat na premiera, prawdopodobnie nie znajdzie poparcia wśród liberałów i posłów prawicy. Wśród kandydatów na przyszłego premiera wymieniane są nazwiska ministra spraw zagranicznych Spaaka i przewodniczącego izby deputowanych socjalisty Huysmansa.

W kołach politycznych krążą pogłoski, iż van Zeeland wytoczył obecnie proces o oszczerstwo przeciwko dziennikom, które atakowały go w ostatnich czasach w sposób niesłychanie gwałtowny.

66 procent całej Hiszpanii w rękach powstańców

Salamanka 25 października (PAT). Zdobyte przez powstańców prowincje Guipuzcoa, Euzkadia, Santander i Asturia stanowią razem 20.500 km. kw., a ludność tych prowincyj wynosi dwa miliony mieszkańców. Po ostatnich sukcesach w rękach powstańców znajduje się 62 procent całej ludności Hiszpanii, zamieszkującej 66 procent całego terytorium państwa.

Milicjanci masowo oddają się w ręce powstańców

Paryż, 25. X. (PAT). Wysłannik Havasa w Gijon donosi, że Gijon, Oviedo i Aviles stały się trzema głównymi ośrodkami, do których ściągają i poddają się całe kolumny b. żołnierzy rządowych. Po ustaleniu ich tożsamości władze powstańcze skierowują ich do obozów koncentracyjnych, utworzonych w pobliżu tych miast. Stąd po uformowaniu ich w grupy jeńcy odsyłani są do naprawiania dróg i mostów.

Dotychczas ilość żołnierzy rządowych, którzy się poddali wynosi 20.000 tys., a prawdopodobnie jeszcze dwa razy tyle znajduje się w całym okręgu górniczym.

3 tys. jeńców w jednym dniu

Salamanka 25. X. (PAT). Kwatera główna donosi: wojska powstańcze przeprowadzały w dniu wczorajszym na froncie asturyjskim w dalszym ciągu akcję oczyszczania terenu, zajmując szereg miejscowości oraz dokonując kontroli wszystkich dróg. W ciągu niedzieli wzięto do niewoli 3.000 żołnierzy rządowych.

Na froncie aragońskim wojska powstańcze zajęły na odcinku Sabinanigo wzgórze położone na wschód od Sanpedro, posuwając się aż do lasu Osan.

Program pobytu
austriackiego min. spraw zagr. w Polsce

Warszawa, 25. X. (PAT). We wtorek dnia 26 bm. przybywa do Warszawy z wizytą sekretarz stanu dla spraw zagr. Austrii dr Gwido Schmidt. Panu sekretarzowi stanu towarzyszą pp. min. Maks Hoffinger, dyrektor polityczny, Wilhelm Wolf, radca urzędu kanclerskiego i Max Chlumcky-Loewenthal, sekretarz legacyjny.

Program trzydniowego pobytu w Polsce pana sekretarza stanu przewiduje m. in. audiencję u Prezydenta R. P., wizytę u premiera Składkowskiego, u ministra spr. zagr. Becka, złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, wyjazd do Krakowa i złożenie wieńca na trumnie marszałka Piłsudskiego.

W czasie pobytu pana sekretarza stanu zostanie podpisana umowa kulturalna polsko-austriacka.

——o——

Aresztowanie burmistrza m. Jaworzna

Kraków, 25. X. (ak.). W ostatnich dniach w Jaworznie rozeszły się pogłoski o nadużyciach, dokonanych w miejscowym magistracie. W czasie kontroli kasowej miano wykryć brak kilkudziesięciu tysięcy zł. Sprawą zainteresowały się władze sądowe. Do Jaworzna przybył z Krakowa sędzia śledczy dr Resdorff, który po zapoznaniu się ze sprawą nadużyć wydał nakaz aresztowania burmistrza Jaworzna Franciszka Racka. Aresztowanego burmistrza przewieziono w dniu dzisiejszym do więzienia św. Michała w Krakowie. Racek, który był burmistrzem i równocześnie przewodniczącym Rady szkolnej, pozostaje pod zarzutem przywłaszczenia ponad 20 tysięcy zł.

Potrzebni są urzędnicy Polacy
Dlaczego się ich nie mianuje?

Mor. Ostrawa, 25. X. (PAT). „Dziennik Polski" donosi, iż delegacja bezrobotnej młodzieży polskiej z terenu Śląska Cieszyńskiego z posłem Wolfem na czele przedstawiła starości powiatowemu we Frysztacie dr Haeringowi swe żądania. Starosta Haering oświadczył delegacji polskiej, iż

UZNAJE JEJ ŻĄDANIA I SAM POTRZEBUJE DO SWEGO URZĘDU URZĘDNIKÓW POLAKÓW,

lecz decyzja w tej sprawie zależy od urzędu krajowego w Bernie.

Ta sama delegacja bezrobotnej młodzieży polskiej udała się z posłem Jungą do starosty powiatowego w czeskim Cieszynie, który również oświadczył, iż

DOTKLIWIE ODCZUWA BRAK POLSKICH SIŁ URZĘDNICZYCH W SWYM URZĘDZIE.

Następnie udała się delegacja do urzędu krajowego w Bernie, gdzie za pośrednictwem posła Jungi przedstawiła całą tę sprawę prezydium urzędu krajowego.

Czeska szkoła dla polskiej gminy

Mor. Ostrawa, 25. X. (PAT). „Tieszinske Nowiny" donoszą, że czeska macierz szkolna przedstawiła Ministerstwu Oświaty w Pradze wniosek w sprawie budowy nowej szkoły czeskiej w Koszaryskach na Śląsku Cieszyńskim.

Należy zaznaczyć, iż według czeskiego spisu ludności z r. 1930 gmina Koszaryska w powiecie czesko-cieszyńskim liczy 76,1 proc. Polaków.

Odznaczenie rumuńskie dla marsz. Rydza-Śmigłego

Sinaja, 25. 10. (PAT). Król Karol II nadał marsz. Śmigłemu-Rydzowi medal pamiątkowy króla Karola II pierwszej klasy.

Jest to specjalny medal domu królewskiego, nadawany przez króla jako osobiste wyjątkowe wyróżnienie.

Inspekcja min. Świętosławskiego w Kielcach

Kielce, 25. 10. (PAT). Dnia 25 b. m. przybył do Kielc p. minister W. R. i O. P. prof. dr Wojciech Świętosławski, który przeprowadził inspekcję w tutejszym okręgowym inspektoracie szkolnym.

Urzędnicy krakowscy uczą się

Kraków, 25. 10. W dniu dzisiejszym w sali posiedzeń Starostwa Grodzkiego w Krakowie odbyło się otwarcie 3-miesięcznego kursu dla miejscowych urzędników państwowych i samorządowych, obejmującego cykl wykładów z dziedziny prawa publicznego i prywatnego, ekonomii, kultury współczesnej, socjologii itd. W kursie uczestniczyć będzie około 50 urzędników, posiadających przeważnie wyższe wykształcenie. Przemówienie inauguracyjne wygłosił wicewoj. dr Małaszyński, i podkreślił w nim znaczenie zainicjowanej przez Min. Spraw Wewn. akcji, mającej na celu podniesienie poziomu przygotowania fachowego kadr urzędniczych. Na kursie wykładać będą profesorowie Uniw. Jag. Na uroczystość owarcia kursu przybyli: dziekan Wydziału Prawa U. J. prof. Wolter, profesorowie Gwiazdomorski, Langrod i Vetulani, naczelnicy wydziałów władz II instancji i in.

Prof. Estreicher przeciw ghettu ławkowemu?

Kraków, 25. X. (ak.). Rozeszły się pogłoski jakoby dr Estreicher profesor na Wydziale Prawa U. J. miał na jednym z ostatnich wykładów polecić studentom żydom, którzy słuchali wykładu stojąco, zajęcie miejsc w dowolnych ławkach. Studenci żydzi stali dlatego, ponieważ nie chcieli zająć ławek, wyznaczonych im przez narodowców.

——oOo——

Zamieszki w Bukareszcie

Budapeszt, 25. 10. (PAT). Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie, któremu przewodniczył mjr. Szallassy, kilkakrotnie karany już za podburzanie do niepokojów, przywódca skrajnej lewicy. Po zakończeniu zgromadzenia doszło do zamieszek, w czasie których manifestanci zaatakowali kilkakrotnie policję. Dokonano liczny aresztowań.

Pogłoski o pożyczce angielskiej dla Włoch

Londyn, 25. X. (PAT). Zarówno ze względów technicznych, jak i politycznych nie przywiązywana jest żadna waga, według agencji Havasa, do pogłosek jakie ukazały się na kontynencie, jakoby pewne banki angielskie były skłonne do udzielenia Włochom pożyczki w wysokości od 40 do 50 milionów funtów. W kołach finansowych uważają, iż warunki rynkowe nie sprzyjają wypuszczeniu pożyczki zagranicznej. Co się tyczy możliwości udzielenia pożyczki Włochom, w kołach City oświadczają, iż sprawa ta mogłaby być rozpatrzona dopiero po osiągnięciu całkowitego porozumienia między Anglią a Włochami co do zagadnienia handlu śródziemnomorskiego.

Giełda warszawska

Warszawa, 25. X. (Tel.). Notowania giełdy warszawskiej:

Dewizy: Belgia 89,30, Amsterdam 292,60, Londyn 26,19, N. Jork czek 5,29, kabel 5,29⅛, Paryż 17,87, Praga 18,50, Sztokholm 135,10, Zurych 121,95.

Akcje: Bank Polski 106½, Węgiel 23, 22¾, Lilpop 51, Ostrowiec 24½, Starachowice 80½, Haberbusch 41.

Papiery proc.: 4½% pożyczka wewnętrzna 55.13, 55.38, 3% pożyczka inwestycyjna I em. 67¾, II. em. 69, serie 83¼, 5% pożyczka konwersyjna 62, 4% premiowa pożyczka dolarowa 38¾, 38,90, 38¾, 4% pożyczka konsolidacyjna 58 3/4, 58 3/4 (ost. drobny).

POMNIK NA CZEŚĆ POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY.

Nieśwież, 25. X. (PAT) W nadgranicznej wsi Hurynowszczyzna gm. hrycewickiej w obecności starosty powiatowego przedstawicieli K. O. P. miejscowych władz, zrzeszeń społecznych i młodzieży szkolnej odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika poległych w roku 1920 żołnierzy pułku piechoty legii akademickiej. Pomnik bohaterów wystawiony został na wyniosłym cmentarzu, położonym nad samą granicą wschodnią.

Wiadomości z kraju

Zjazd ociemniałych żołnierzy

W Warszawie obradował zjazd związku ociemniałych żołnierzy. Wszyscy uczestnicy zjazdu rano byli na nabożeństwie w kościele św. Aleksandra, odprawionym na intencję zjazdu. Walny zjazd w wielkiej sali warszawskiego towarzystwa wioślarskiego otworzył prezes związku ociemniałych żołnierzy poseł mjr. Edwin Wagner. Po ukonstytuowaniu się prezydium zjazdu przewodniczący p. H. Rudowski w krótkich słowach podniósł piękny rozwój związku ociemniałych żołnierzy, oraz jego wielkie walory obywatelskie i patriotyczne. Po licznych przemówieniach zebrani udzielili absolutorium ustępującemu zarządowi, wyrażając podziękowanie prezesowi związku posłowi mjr. E. Wagnerowi i powołując nowy zarząd w dotychczasowym składzie. Obrady zjazdu zakończyły się chóralnym odśpiewaniem „Boże coś Polskę“.

Studenci zagraniczni z wizytami w Polsce

W połowie listopada przyjedzie do Polski po raz pierwszy delegacja narodowego związku studentów Finlandii, składając oficjalną wizytę P. A. Z. Z. M. „Liga“. Pobyt gości ma charakter wizyty rewanżowej, za gościnę delegacji Ligi w Helsinkach w roku 1936. W tych dniach przybyli do Polski studenci dziennikarze szwajcarscy pp. Gaugler i Kilcher, celem napisania szeregu reportaży o naszym kraju. Dłuższe studia poświęcą goście zagadnieniom folkloru, w tym też celu spędzą okres dwóch miesięcy na Huculszczyźnie i w Tatrach. Zapowiedziany jest przyjazd do Polski wycieczki studentów południ.-afrykańskich. Przybędzie poza tym po raz pierwszy do Polski 30-osobowa wycieczka studentów holenderskich. Goście, poza zwiedzeniem szeregu miast, dłuższy okres pobytu spędzą w Zakopanem. Projektowany jest również przyjazd studentów greckich.

Odkrycie cmentarzyska przedhistorycznego w Gdyni

Na terenie nowowybudowanego stadionu sportowego w Gdyni odkryto przedhistoryczne cmentarzysko z okresu latyńskiego (młodszego żelaza). Cmentarzysko zawiera groby w obstawie kamiennej, płaskie i pod brukiem. Sądząc z charakteru grobów stwierdzić należy, że teren ten zamieszkiwali przedstawiciele różnych grup kultury łużyckiej (słowiańskiej). Dotychczas odkryto 14 grobów. Prace odkrywcze prowadzi kierowniczka muzeum miejskiego dr Krajewska.

Min. Poniatowski nie organizował strajku u swojego ojca

W związku z artykułem: „Co min. Poniatowski robił w swej młodości“ w „Merkuriuszu Polskim, który podał wiadomość jakoby min. Poniatowski w 1905 r. w czasie rewolucji, jako młody student wydziału rolnego na U. J. „zorganizował pierwszy strajk rolny w Lubelskim u ojca“, minister Poniatowski ogłosił w prasie wyjaśnienie, w którym między innymi zaznaczył: „w okresie przedwojennej fali strajkowej w Lubelskim (r. 1906) ani ja, ani nikt z mojej rodziny w lubelskim nie przebywał, że ś. p. ojciec mój z rodziną mieszkał stale w Wilnie zarówno w czasie moich lat szkolnych, jak i w czasie moich studiów uniwersyteckich, że nabył folw. Jaszczów i tam zamieszkał dopiero w roku 1907 i że w całym okresie czasu prowadzenia przeze mnie gospodarstwa w Jaszczowie (lata 1907—1911) żadnego w ogóle strajku w Jaszczowie nie było“.

Dwaj bandyci ofiarami rabunku

Pod miejscowością Hrudzie w pow. Biała Podlaska znaleziono w głębi lasu zwłoki dwóch mężczyzn z przestrzelonymi głowami. Delegowany funkcjonariusz policji stwierdził, że są to trupy groźnych, a nieuchwytnych od dłuższego czasu bandytów: B. Lachowskiego i Wł. Cielebąka, którzy w ciągu kilku miesięcy dokonali szeregu napadów rabunkowych w pow. garwolińskim i powiatach sąsiednich oraz zamordowali st. przodownika Mościckiego, komendanta posterunku w Górznie w pow. garwolińskim. Bandyci ostatnio dokonali napadu rabunkowego na ks. St. Forysia w osadzie Rososz i ks. Moniuszkę w Hrudzie w pow. Biała Podl. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że obaj bandyci zostali zabici w celach rabunkowych, gdyż Lachowski z ostatnich rabunków miał dużo pieniędzy.

Apostolstwo świeckich pod sztandarami Chrystusa Króla

Ks. Biskup Włodzimierz Jasiński, ordynariusz łódzki z okazji bliskiego święta Chrystusa Króla wydał do duchowieństwa i wiernych list pasterski, w którym czytamy: Święto tegoroczne Chrystusa-Króla przypadające 31 października, winno mieć charakter zasadniczy samej uroczystości. Przede wszystkim ożywić się winna wiara nasza w Bóstwo Chrystusa Pana i tę wiarę otwarcie i publicznie wyznawać trzeba. Stąd płynie konieczność ożywienia życia religijnego w nas samych, w Narodzie, rodzinie i jednostkach, by przez to spełniło się pragnienie milionów Polaków, którzy marzą i widzą szczęście i ratunek w Polsce katolickiej.

Łącznie z wiarą w Chrystusa, Boga Człowieka, obudzić się musi większa aktywność nasza jako członków Kościoła św. i większe przywiązanie do Niego nie tylko z wdzięczności za to, cośmy za pośrednictwem Kościoła otrzymali, ale i ze świadomości, że Kościół św. ma prawdę objawioną, jest szafarzem łask Bożych i kierownikiem dusz na drodze życia, cnoty i obowiązków. Tej miłości do Kościoła nigdy za wiele nie będzie, nawet wtedy, gdyby cały świat stał się jednym Królestwem Chrystusa, bo wtedy tylko spełnilibyśmy nasz obowiązek miłości i wierności wobec Zbawiciela świata.

Jako „odkupieni bardzo drogo“, bo przez mękę i śmierć Chrystusową, stańć winniśmy w szeregach apostołów Królestwa Bożego. Apostolstwo to obejmować winno nas samych, nasze otoczenie, naszą parafię, diecezję, całą Polskę, ale sięgać musi i do tych upośledzonych przez los, którzy nauki Chrystusa Pana nie słyszeli, więc i Misje katolickie.

—ooOoo—

Przed przyjazdem min. spraw zagr. Austrii

W tych dniach przybywa do Polski austriacki minister spraw zagranicznych dr Guido Schmidt. Celem wizyty jego jest pogłębienie i dalsza rozbudowa stosunków kulturalnych między Polską i Austrią. Dr Guido Schmidt pochodzi z poważanej rodziny patrycjuszowskiej od dawna osiadłej w Przedarulanii. Brat jego był przez długi czas posłem do parlamentu z ramienia partii chrześcijańsko-społecznej. Dr G. Schmidt urodził się w roku 1901 w Bludenz i ukończył szkołę średnią w Feldkirch. Potem poświęcił się studiom prawniczym na uniwersytetach w Wiedniu, Berlinie i Bolonii. Po uzyskaniu tytułu doktorskiego wstąpił do służby dyplomatycznej, w której pracował przez szereg lat, ostatnio przy Poselstwie Austriackim w Paryżu. Od roku 1920 pracował w Kancelarii Prezydenta, gdzie miał za zadanie utrzymywanie stałego kontaktu Głowy Państwa z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, oraz z wiedeńskim korpusem dyplomatycznym. Już wówczas towarzyszył kanclerzowi drowi Schuschniggowi przy spotkaniach z szefem rządu włoskiego III. i V. 1936 r. Szczególnie żywy udział wziął dr Schmidt przy przygotowaniu umowy niemiecko-austriackiej z 11 lipca. W dniu zawarcia umowy niemiecko-austriackiej z 11 lipca 1936 został ministrem spraw zagranicznych. Z początkiem września 1936 r. odbył podróże polityczne do Włoch i Węgier. W 1937 r. brał udział w rozmowach, prowadzonych przez kanclerza dr Schuschnigga w Wenecji z szefem rządu włoskiego i poprowadził potem delegację austriacką na uroczystościach koronacyjnych w Londynie. Bezpośrednio potem złożył oficjalne wizyty rządowi francuskiemu i prezydentowi Związku Szwajcarskiego.

—ooo—

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5.
Sygnatura: I. Km. 47/34 i conex.
Wierzycielka — K. K. O. m. Krakowa w Krakowie, c/a Zygmunt Süsser w Krakowie, Pl. Dominikański 5.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I. Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, m. 18, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 grudnia 1937 r. o godz. 9.30 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 33. II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Zygmunta Sussera w Krakowie, 1/8 części nieruchomości obj. lwh. 332 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. I. Śródmieście, położonej w Krakowie, Pl. Dominikański L. orj. 5 (liczba Spisowa 488). Wymienioną nieruchomość (whl. 332 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. I. Śródmieście), obejmuje parcelę budowlaną lkat 411/1 o powierzchni 240.20 m. kw., czyli 66.80 sążni kw., na której znajduje się budynek murowany, frontowy 2 piętrowy, mieszczący sklepy i mieszkania (czynszowy) oraz budynek (dobudówka) oficynowy, parterowy (kuchnia i przygotowalnia restauracyjna).

Księga gruntowa tej nieruchomości przechowywana jest przy Sądzie Okręgowym w/m. Grodzka 52. (Urząd Ksiąg Gruntowych).

Sprzedawana 1/8 część tej nieruchomości oszacowana została na sumę zł 5.520, cena zaś wywołania wynosi zł 4.140.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wsokości zł 552.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszechne od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala Sekretariatu Egzek.

Sygn. akt. sądowych VI. E. 483/34.
Dnia 14 października 1937 r.

Komornik:
Jan Białas.

Ceny giełdowe zboża i mąki

Na giełdzie zbożowo-towarowej notowano w dniu 25 października następujące ceny:

ZBOŻA	
Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	30.50—31.25
Pszenica dworska czerw.	28.75—29.00
Pszenica dworska biała	28.50—28.75
Pszenica zbierana	27.5027.75
Żyto dworskie	23.50—23.75
Żyto targowe	22.75—23.00
Owies jednolity niezadeszcz. dworski	23.00—23.50
Owies zbierany	21.50—22.00
Owies zadeszczony	20.00—20.50
Jęczmień jednolity	21,00—24.00
Jęczmień zbierany	20.00—20.50
PRZETWORY MŁYNARSKIE	
Mąka pszenna	
Mąka pszen. gat. I wyc. 0-30 proc.	45.50—47.50
Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-50 proc.	43.75—44.25
Mąka pszen. gat. IA wyciąg 0-65 proc.	40.75—41.25
Mąka pastewna	17.75—18.25
Mąka razowa	33.00—33.50
Mąka żytnia okręgu krakowskiego	
Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-50 proc.	34.00—34.50
Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-65 proc.	33.00—33.50
Mąka razowa	27.25—27.75
Mąka żytnia okręgu poznańskiego	
Mąka żytnia gat. I. st. wym. 0-50 proc.	34.25—34.50
Mąka żytnia gat. I. st. wym. 0-65 proc.	33.25—33.50

Ceny innych artykułów bez zmiany.

Tendencja spokojna, podaż dostateczna, dowozy lokalne małe.

Ogłoszenie

Zgromadzenie Spólników Spółki pod firmą: „Przedsiębiorstwo dla Budowli Fabrycznych, Józef Elsner, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Krakowie, uchwałą objętą protokołem notarialnym z dnia 12 sierpnia 1937 r. Nr. Rep. 2146/37, postanowiło rozwiązać Spółkę i otwarto likwidację.

Wzywa się wszystkich wierzycieli Spółki, aby na ręce likwidatora zgłosili swe wierzytelności w ciągu trzech miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia.

JÓZEF ELSNER
likwidator w Krakowie,
ul. Długa 27.

Z szerokiego świata

POŻAR OKRĘTU NA PEŁNYM MORZU. „Radioposte corporation of America“ przejęło w niedzielę dwa sygnały „S. O. S.“, pochodzące od brytyjskiego statku „Kaitangata“. Na pokładzie statku wybuchł pożar, który przybrał takie rozmiary, że wszyscy pasażerowie i większość członków załogi zostali zmuszeni do ratowania się w czółnach. Sygnały nie podają dokładnego położenia statku, donosząc jedynie, iż żegluje on po morzu południowo-chińskim.

SAMOBÓJSTWO BELGIJSKIEGO GENERAŁA. W Brukseli popełnił samobójstwo, zadając sobie dwa ciosy nożem w okolicę serca generał Etienne. Generał Etienne, który opuścił armię w roku 1929, objął stanowisko dyrektora w banku „Goldsziener i Benso“. Kierownicy tego banku zamieszani byli w aferę finansisty Barmata i groziła im odpowiedzialność sądowa. Gen. Etienne był w ostatnim czasie bardzo zaniepokojony rozwojem wypadków i zapowiadał w kole znajomych, iż popełni samobójstwo. Śmierć jego wywołała w belgijskich kołach wojskowych wielkie wrażenie.

BANDYCI CHIŃSCY PORWALI MISJONARZY. Wobec braku wszelkich wiadomości panuje w Szanghaju silne zaniepokojenie o los misjonarzy katolickich, schwytanych przez bandytów 9 października w pobliżu Czengtingfu w prow. Hopei. Wśród misjonarzy tych znajduje się jakoby również jeden Polak. Porwanie nastąpiło na drugi dzień po zajęciu Czengtingfu przez wojska japońskie.

GWAŁTOWNE BURZE NAD WŁOCHAMI. Od 3 dni nad całymi Włochami przechodzą gwałtowne burze. W Palestrina, niedaleko Rzymu, zawaliły się 3 domy. 2 osoby poniosły śmierć, a 3 odniosły poważne obrażenia.

NOWY CARUSO. Bułgarskie dzienniki donoszą o interesującym „skandalu“ w muzycznym świecie Sofii. Oto dyrektor opery prof. Jocoff i wicedyrektor Popoff zostali usunięci ze swych stanowisk, a poza tym oczekuje się dymisji dyrektora konserwatorium państwowego. Powód tych dymisyj jest osobliwy. Oto żaden z nich nie poznał się na znakomitym, młodym tenorze, który został odkryty przez dyrekcję opery wiedeńskiej. Tenor ten Teodor Mazaroff syn pastucha, sam jako dziecko pasał krowy i owce. Już w tym wieku wyróżniał się pięknym głosem. Skończył gimnazjum, uczył się śpiewu i przyjęty został do chóru operowego w Sofii, lecz tam nie chciano mu dać ważniejszej partii operowej. Zniechęcony wyjechał do Wiednia i tam od razu podpisano z nim kontrakt na siedm lat. Pierwszy jego występ w „Aidzie“ był wielkim triumfem i odbił się echem w Sofii, gdyż usunięto z posad dyrektorów opery, którzy nie potrafili ocenić głosu utalentowanego śpiewaka.

Procesy kontrrewolucjonistów widowiskami

Kronika wyroków śmierci w ZSSR, według wiadomości, dochodzących do korespondentów zagranicznych, przedstawia się w niedzielę następująco: 8 członków kontrrewolucyjnej organizacji trockistowsko-bucharinowskiej, która prowadziła akcję szkodniczą w rolnictwie, głównie w gospodarce hodowlanej, dążąc do obalenia władzy sowieckiej, zostało skazanych na **karę śmierci przez rozstrzelanie**. Wyrok jest bezapelacyjny. Wśród skazanych znajduje się sekretarz rejonowego komitetu partyjnego Sawin. Proces miał charakter pokazowy i obecni na sali sądowej chłopi przyjęli wyrok oklaskami.

W rejonie gdowskim, w obwodzie murmańskim, skazano **4 członków kontrrewolucyjnej grupy** za akcję szkodniczą w rolnictwie, która obejmowała kilkadziesiąt kołchozów na karę śmierci przez rozstrzelanie oraz 2 na kary więzienia od 10 do 15 lat. Między skazanymi na śmierć znajduje się sekretarz rejonowego komitetu partyjnego i przewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego. W Jeżowo-Czerkasku (dawniej Sulimow) na Kaukazie północnym, skazano na karę śmierci dyrektora państwowego urzędu zbożowego „Zagotzierno“ oraz 2 funkcjonariuszy tego urzędu na kary więzienia od 5 do 10 lat. W Ordżonikidzebad w Tadżykistanie skazano dyrektora i 4 funkcjonariuszy państwowego urzędu zbożowego za szkodnictwo na karę śmierci przez rozstrzelanie. W republice czerkieskiej skazano na karę śmierci za szkodnictwo jednego funkcjonariusza państwowego urzędu zbożowego. Ludowy komisarz oświaty republiki karelskiej Filimonow stoi pod zarzutem **pobłażliwości wobec nacjonalistów karelskich.** Kierownik wydziału oświaty w rejonie Touchskim Iwanow, oraz przewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego Michanow, zostali wykluczeni z partii za „burżuazyjny nacjonalizm“.

Znowu groźba strajku powszechnego we Francji

Jak donoszą z Paryża, od kilku dni daje się zauważyć we Francji ponowne ożywienie na odcinku rewindykacyj społecznych Z jednej strony sfery urzędnicze domagają się uwzględnienia przez rząd ich postulatów w sprawie dodatków drożyźnianych od uposażeń, z drugiej zaś akcja na rzecz podwyżki zarobków zaczyna obejmować również sfery robotnicze. Żądania metalowców o podwyżkę zarobków postanowiły ostatnio poprzeć również inne związki robotnicze, które na zebraniu delegatów związków zawodowych okręgu paryskiego postanowiły ogłosić w najbliższym czasie krótki strajk ostrzegawczy. Poza tym na tymże zebraniu omawiane były żądania robotnicze w kwestii arbitrażów w sporach między pracodawcami a robotnikami, przy czym postanowiono, że w razie nie zadawalającego załatwienia tej sprawy **zostanie ogłoszony 24-godzinny strajk powszechny.** Delegacje zainteresowanych w tym związków zawodowych postanowiły równocześnie porozumieć się z innymi związkami celem nakłonienia ich do ewentualnego przyłączenia się do tej akcji.

—o—

Murzyn mówiący lepiej po polsku niż Polacy

W „Nowinach Polskich“ wychodzących w Mil waukee w Stanach Zjedn., czytamy: „Pewnego razu do traktierni p. St. Florkowskiego przy ulicy jedenastej wszedł murzyn. Stanąwszy przy bu fecie powiedział najczystszą polszczyzną:

— **Nalej no mi pan tej za dziesięć centów.**

Florkowski otworzył szeroko oczy i postawił przed murzynem kieliszek żądanej wódki. Murzyn przechylił kieliszek, obtarł usta i ku jeszcze większemu zdziwieniu wszystkich powiedział:

— **Jak za dziesięć centów, to jest bardzo dobra wódka.**

Murzyna obstąpiono dokoła i posypały się pytania. Murzyn odpowiadał po polsku szybko i inteligentnie. Po chwili sam zaczął zadawać pytania i to tylko po polsku. Można sobie wyobrazić zakłopotanie jednego z obecnych gdy zapytany o coś po polsku odpowiedział po angielsku i rumieniąc się dodał:

— **Jesteś murzynem, a mówisz lepiej po polsku ode mnie, chociaż ja jestem Polakiem.**

Murzyna wzięto w kółko i na bufecie zaczęły się pojawiać kolejka za kolejką. W trakcie pogawędki dowiedziano się, że mówiący po polsku murzyn pochodzi z Chicago, że wychował się w polskiej dzielnicy i, że przez **długie lata był prywatnym szoferem nieboszczyka Smulskiego**, znanego swego czasu szeroko polskiego bankiera“.

—O—

Lwów

ULOTKI PRZECIW REKTOROWI NA INAUGURACJI. W sobotę po uroczystym nabożeństwie w Bazylice Archikatedralnej odbyła się na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, uroczysta inauguracja roku akademickiego. Sprawozdanie z działalności w ubiegłym roku szkolnym złożył rektor, prof. dr Kulczyński, który podał do wiadomości, że w roku sprawozdawczym Uniwersytet liczył 5.289 studentów, 3.780 rzymsko-katol., 684 grecko-katol., 62 prawosławnych, 66 ewangelików, 679 wyzn. mojż., innych 18. Ilość odbytych egzaminów jednostkowych wynosiła przeszło 7.000. Liczba udzielonych magisteriów kilka set, liczba osiągniętych dyplomów doktorskich 51. Liczba prac naukowych 600. Po przemówieniu Rektora prof. dr Jerzy Manteuffl wygłosił odczyt p. t.: „Wykopaliska polsko-francuskie w Egipcie“. Uroczystość inauguracyjna obfitowała w szereg burzliwych incydentów. Po skończonym przemówieniu prof. Kulczyńskiego, rzucono z galerii większą ilość ulotek, treścią swoją skierowanych przeciwko rektorowi Kulczyńskiemu. W ulotce tej między innymi czytamy: **„Magnificencjo! Czemu nie uznałeś prawnie ghetta ławkowego? Ghetto bowiem być musi, bo tego chce cała Polska Młodzież Akademicka“.** Po hymnie narodowym, odśpiewanym na zakończenie uroczystości młodzież odśpiewała swój hymn organizacyjny. W czasie śpiewu część młodzieży stanąwszy przy drzwiach z faszystowskim wyciągnięciem ręki nie chciała wypuścić wychodzącego senatu z auli, zagradzając mu drogę.

KWAS SOLNY W RĘKACH ZŁOŚLIWEJ SĄSIADKI. Zgłosiła się w dniu wczorajszym na Pogotowiu Ratunkowym niejaka Zofia Folmes, licząca 30 lat, którą na tle nieporozumień sąsiedzkich oblała kwasem solnym Katarzyna Nazarkiewicz.

Przemyśl

ŻYDOWSKI „MACHER“ JAKO KSIĄŻĘ ROSYJSKI. Na targu w Mościskach grasował, kilkakrotnie karany za oszustwo żydek Juda Engel, zwany Spitz, naciągając naiwnych chłopków w rozmaity sposób. Ostatnio, przedstawiając się jako książę rosyjski przebywający u nas na emigracji, który zmuszony konieczną potrzebą sprzedawał klejnoty rodzinne. Znalazła się znowu naiwna wieśniaczka Katarzyna Kowalczuk, która bezwartościowe szkiełka nabyła u Engla, jako brylanty i zapłaciła za nie 100 zł, o czym niestety przekonała się po czasie. W miesiąc później poznała na targu „księcia“ i spowodowała jego aresztowanie. Sąd grodzki w Mościskach zasądził pomysłowego „księcia“ na 2 lata więzienia i 5 lat domu poprawy, zaś Sąd Okr. w Przemyślu, jako apelacyjny zatwierdził jedynie kary 2-letniego więzienia.

DWA MORDERSTWA. Na weselu w Chyżynie, miejscowi parobcy Iwan Szypeta, Mich. Bodnar i Wasyl Maźnik tak silnie pobili kołami przybyłego ze Średnej St. Tymusa, że tenże zmarł. Tymus był znanym awanturnikiem i zajście miało miejsce na tle porachunków osobistych. Sprawców aresztowano. W gromadzie Święte Koło Radymna zgłosił się na miejscowy posterunek P. P. Michał Horak i zeznał, że w obronie własnej zabił swego stryja Ł. Horaka, którego pchnął nożem, broniąc się przed napaścią denata. Zabójcę, któremu policja nie dała wiary, aresztowano.

KOŁO T. S. L. W JAROSŁAWIU WYBUDOWAŁO NOWĄ SZKOŁĘ w Dresinie, pow. Jarosław, któ- W budynku szkolnym znajduje się pomieszczenie świetlicy T. S. L. i mieszkanie dla kierownika szkoły. Staraniem tegoż Koła rozpoczęło w r. b. budowę kościołów w Monasterzu, Krasnem i Szówsku pow. jarosławskiego.

Kielce

Z PRAC KOMISJI MIĘDZYCECHOWEJ W KIELCACH. W związku z rozesłaniem przez Izby Rzemieślnicze projektu nowelizacji prawa przemysłowego odbyło się w dniu 10 bm. w Stowarzyszeniu Rzemieślników-Chrześcijan plenarne zebranie delegatów wszystkich zawodów, na którym po zapoznaniu się z treścią projektu ustawy uznano projekt za niemożliwy do przyjęcia i wyłoniono międzycechową komisję, złożoną z 32 osób w celu opracowania poprawek i przesłania tychże Izbie Rziemieślniczej. Komisja pracuje intensywnie nad przerobieniem projektu i wyraża ubolewanie, że władze udzieliły zaledwie 10-dniowego terminu do załatwienia tej tak ważnej dla rzemiosła polskiego ustawy.

ZATRZYMANIE UZBROJONYCH KŁUSOWNIKÓW. W lesie państw. leśniczówki we wsi Mąkosy pow. kozienickiego na gorącym uczynku kłusownictwa ujęto Kowalika Walentego, lat 51 i Ociesa Dominika lat 36, od których odebrano dwie dubeltówki i naboje.

PRETENSJE DZIERŻAWCY RYNKU TARGOWEGO. Kielecki rynek targowy — „Bazary“ obecnie zwany Placem Wolności w ubiegły piątek, 15 bm. został zajęty przez zarząd miasta na przygotowania do poświęcenia sztandaru pułkowego w obecności Marszałka Śmigłego Rydza. Natomiast targi zostały przeniesione na inny plac. Dzierżawca rynku targowego żyd Tenenbaum, wniósł do zarządu miejskiego podanie o wypłacenie mu odszkodowania w kwocie 200 zł., rzekomo z powodu poniesionych strat. Zarząd miejski pretensję odrzucił, jako nieuzasadnioną.

Z prasy zagranicznej

Czy Japonia jest bliska zwycięstwa?

Japończycy chcą doprowadzić do rozstrzygnięcia wojny z Chinami jeszcze przed rozpoczęciem się konferencji brukselskiej, która ma zająć się konfliktem chińsko-japońskim. Ostatnio szczególnie krwawy bój rozgorzał pod Szanghajem. Japończycy rzucili tam na pole bitwy nowe masy ludzi i amunicji, by zmusić Chińczyków do opuszczenia tego ważnego miasta portowego. Chińczycy bronią się do upadłego. Być może, że zbliża się moment, który zadecyduje o sporze na Dalekim Wschodzie. Konflikt azjatycki śledzi z pilną uwagą cała prasa europejska. Ostatnio w „Echo de Paris" ukazał się artykuł gen. Duchene, obrazujący

CAŁOKSZTAŁT ZATARGU CHIŃSKO - JAPOŃSKIEGO.

Artykuł ten zawiera trafną analizę konfliktu. Gen. Duchene wskazuje przede wszystkim, że toczy się on na dwu frontach: **dyplomatycznym i wojennym.** Przedstawiciele rządów obu państw wciąż nie zaprzestają rozmów ze sobą, mimo że w północnych Chinach już od paru miesięcy żołnierze przelewają krew. Gen Duchene przypomina początki zatargu. Na początku lipca doszło do zajść między oddziałami chińskimi a japońskimi w obszarze Chin północnych, graniczącym z Mandżukuo. Obie strony zrzucają wzajemnie na siebie odpowiedzialność za pogwałcenie konwencji z r. 1934 i 1935, określających podstawy wzajemnych stosunków. **Japończycy chcąc zapewnić sobie możność pokojowego opanowywania bogatych prowincji w północnych Chinach, prowincji stanowiących przedłużenie Jeholu, Mandżurii i Korei i korzystając z nadarzającej się okazji zażądali od Chińczyków, by podpisali pewne klauzule natury politycznej i ekonomicznej, mające ustalić nowy modus vivendi w Chinach północnych.**

CHIŃCZYCY ODMÓWILI PRZYJĘCIA WARUNKÓW,

które ich zdaniem stanowiłyby pogwałcenie najżywotniejszych interesów Chin oraz ich suwerenności. Japończycy postanowili wtedy uciec się do ostatecznego argumentu i w ten sposób doszło do rozpoczęcia kroków wojennych. Liga Narodów zaalarmowana przez Chiny po trzech miesiącach wojny nie chciała, czy też nie mogła wskazać napastnika. Oczywiście nie wzmocniło to jej powagi.

I oto zmagają się ze sobą dwa wielkie narody: japoński, liczący około 70 milionów i chiński — 400 milionów głów. **Gdyby siły armii narodowych zależały jedynie od czynnika demograficznego, zwycięstwo w wojnie w danym wypadku byłoby po stronie Chin. Rzeczywista jednak potęga militarna obu krajów pozostaje w stosunku odwrotnej proporcjonalności do przytoczonych powyżej liczb.**

Chińska flota wojenna nie wiele znaczy wobec potęgi morskiej Japonii. Okręty wojenne Chin nie mogą nawet marzyć o tym, by wystąpić przeciwko flocie wojennej Japonii i zabezpieczyć komunikację morską. Lotnictwo chińskie również stoi na niższym poziomie od lotnictwa japońskiego, które góruje zarówno ilością aparatów, jak i ich jakością.

POZOSTAJE JESZCZE ARMIA LĄDOWA.

Z danych statystycznych przedstawionych przez Chiny Genewie wynika, że armia chińska na stopie pokojowej jest czterokrotnie liczniejsza od armii japońskiej. Liczba chińskich dywizji pozostawała zapewne w tym samym stosunku do dywizji japońskich. Ale dywizje nie są równe dywizjom. **Dywizje japońskie są jednostkami znakomicie zorganizowanymi, doskonale wyćwiczonymi i zaopatrzonymi w broń nowoczesną. Liczba dywizji chińskich, które by dorównywały japońskim, jest z pewnością niewielka.**

Taka sytuacja istniała w początkach starcia. **Należy jednak wziąć pod uwagę siły, które mogą być zmobilizowane. Japonia na podstawie drobiazgowo opracowanego planu mobilizacyjnego może szybko potroić liczbę dywizji. Każda nowa dywizja otrzymuje doskonały sprzęt wojenny i wićwiczonych rezerwistów, którzy od razu tworzą gotową formację wojenną. Chiny do dziś dnia nie są należycie wojskowo zorganizowane i nie mogą zdobyć się na podobny wysiłek.**

Ale to nie wszystko. Żołnierz japoński jest starannie dobrany, troskliwie wyćwiczony w strzelaniu i wykorzystywaniu terenu. Jest to żołnierz bardzo wytrzymały, zdyscyplinowany, pełen zapału i dzielny: cechuje go pogarda śmierci. Oficerowie rekrutują się spośród samurajów (szlachta japońska), ale głównie również ze środowiska chłopskiego i mieszczańskiego. Są oni ciałem i duszą oddani cesarzowi. Przepojeni głębokim honorem służby wojskowej, stanowią oficerowie japońscy znakomity kościec armii.

Generałowie, stanowiący zespół dowodzący, nie są wirtuozami w zakresie strategii, ale ich koncepcje — pisze gen. Duchene — są jasne, choć nieco schematyczne. Skoro tylko powezmą decyzję, wykonują ją metodycznie i uparcie. Są to ludzie z charakterem. O ile chodzi o sprzęt wojenny, to armia japońska posiada go pod dostatkiem. Jest ona również zaopatrzona w nowoczesne środki komunikacyjne. Japoński przemysł wojenny ma wystarczające zapasy surowców, narzędzi, posiada dostateczną ilość rąk do pracy i może zadośćuczynić wszystkim potrzebom, które stawia wojna.

Natomiast

CHINY JESZCZE PRZED PARU LATY BYŁY W CAŁKOWITYM ROZSTROJU.

Był to naród nie posiadający przewodniej idei, rozdzierany waśniami partii politycznych, podminowany intrygami tajnych koterii i klik, anarchizowany przez agitację komunistyczną, grabiony przez bandy rozbójnicze. Armia była niespoista, złożona z żołnierzy, których nie ożywiał najmniejszy choćby entuzjazm. Dowódcy armii byli ludźmi dbającymi tylko o własne interesy i sprzedajnymi. Przemysł nie mógł dostarczyć armii zaopatrzenia dla obrony kraju.

Sytuacja ta zmieniła się nieco odkąd marszałek Czang-Kai-Szek podjął swe dzieło naprawy. Lecz to dzieło (szczególnie gdy chodzi o organizację armii) jest zaledwie w zaczątkach. Armii nie da się zaimprowizować.

Japonia widząc, że uwagę Europy pochłaniają jej kłopoty polityczne i że Stany Zjednoczone borykają się z trudnościemi kryzysu ekonomicznego, postanowiła nie czekać, aż Chiny się wzmocnią (o ile to zresztą w ogóle kiedykolwiek nastąpi) i zdecydowała się działać od razu.

Czy operacje, które się rozwinęły **w ciągu ubiegłych trzech miesięcy usprawiedliwiają wróżby wydane na podstawie porównania sił wojskowych?**

Inicjatywa stategiczna od początku wojny jest **po stronie japońskiej i bez wątpienia Japończycy nie wypuszczą jej z rąk. Dowództwo sił japońskich uznało, że należy przede wszystkim pozbawić Chiny niezbędnych posiłków w materiale wojennym, które mogą otrzymać z Rosji Sowieckiej drogą przez Mongolię oraz z innych krajów drogą morską. Armia japońska postanowiła więc opanować jako pierwszy obiekt wielki szlak komunikacyjny z Pekinu do Kałganu ku Bajkałowi. Wojska japońskie zajmują właśnie tę drogę. Posłuży ona jako podstawa operacyjna pochodu ku południowi. Równocześnie Japończycy zaatakowali od morza Szanghaj, bardzo ważny port aprowizacyjny. Tu sukcesu nie odnieśli.**

Gen. Duchene wyraża opinię, że niewątpliwie Japończycy będą próbowali zaatakować Szanghaj przy pomocy sił znaczniejszych i po lepszym przygotowaniu. Jak zaznaczyliśmy na wstępie, doniesienia telegraficzne świadczą, że nastąpiło to, co przewidywał gen. Duchene, mianowicie nowy gwałtowniejszy atak na Szanghaj.

W zakończeniu swych uwag generał Duchene pisze: **„Jakkolwiek rezultat ostateczny nie jest wątpliwy, to jednak trudno dokładnie określić, jak długo trwać będzie starcie. Armia wyćwiczona i dobrze dowodzona, zasobna w środki materialne i siły moralne musi odnieść zwycięstwo nad armią liczniejszą, lecz jakościowo gorszą. Niewątpliwie dowództwo japońskie zdaje sobie sprawę z oporu, który może armii japońskiej stawić obrońca umiejący użyć posiadanych przez siebie środków. Atak źle przygotowany i nie poparty w dostatecznym stopniu artylerią, skazany jest na niepowodzenie. Nigdy nie należy lekceważyć przeciwnika dopóki nie jest pobity".**

P.

Przegląd prasy

Obrona Zarządu Głównego Z. N. P.

„Gazeta Polska" przedrukowała z „Jutra Pracy" artykuł przeciw zarządowi głównemu Z. N. P. W odpowiedzi na to pojawił się w „Dzienniku Porannym" p. Rzymowskiego „list otwarty" p. Wiącka do red. „Gazety Polskiej", p. Bog. Miedzińskiego... P. Wiącek broni zarząd główny Z. N. P. przed zarzutem komunizmu, a na dowód przytacza motywy wyroku Sądu Okręg. w Bydgoszczy, który w sprawie „Płomyka" przeciw „Dzien. Bydgoskiemu" orzekł, że Z. N. P. nie był „złączony" z partią komunistyczną. Dalej broni Z. N. P. przed zarzutem przekraczania budżetu, ponieważ te przekroczenia szły na F. O. N. Dalej pisze:

„Przewódcy tej gromady (Z. N. P.), której honorowym członkiem był Wielki Marszałek, wielokrotnie byli przyjmowani w ostatnich latach na Zamku. Z ust najbardziej miarodajnych czynników państwowych padały pod ich adresem tak niedawno jeszcze pochwały za ich pracę i dzielność. Od 20 lat nikt im nie dawał żadnego ostrzeżenia. Byli zachęcani i to wielokrotnie do postępowania nadal obraną drogą. I oto raptem, niemal z dnia na dzień, ludzie ci, dotąd chwaleni i odznaczani wysokimi orderami państwowymi, ogłaszani są jako komuniści".

„Rozwiązanie Związku nastąpiło za to, że Z. N. P. nie chciał zawiesić na swoim sztandarze partyjnego znaku. Przypuszczam, że Pan Minister W. R. i O. P. wyjaśni w razie potrzeby Panu Redaktorowi jak to było z namowami Z. N. P., aby dał się użyć przez pewną organizację polityczną".

Przekroczenia budżetowe Z. N. P.

Na ten list list otwarty odpowiada p. Miedziński w „Gazecie Polskiej". Właściwie odpowiada tylko na zarzut przekraczania budżetu przez Zarząd główny Z. N. P.

„Jakże można — pisze — twierdzić poważnie, że zarzut Rządu co do niewłaściwego używania funduszów Z. N. P., dotyczy ofiar na Fundusz Obrony Narodowej. Nie jesteśmy dziećmi; wszyscy wiemy, że o co innego chodzi — o wydatki na cele polityczne. Muszę być powściągliwy w rozwijaniu tego tematu ze zrozumiałych względów. Ale tu widzę obłudną dialektykę ze strony autora listu".

Lewica sanacyjna — działa

„Dziennik Poranny" zamieszcza wywiad z prezesem świeżo założonego sanacyjnego „Klubu Demokratycznego", prof. Michałowiczem. Rozmowa miała przebieg następujący:

„Więc — było pytanie — możemy uznać deklarację Klubu Demokratycznego, jako definitywne stwierdzenie gotowości do współpracy z P. P. S. i Stronnictwem Ludowym?"

„Pytanie — brzmi odpowiedź prof. Michałowicza — zbyteczne. Inaczej Klub Demokratyczny nie wyobraża sobie swego istnienia ani potrzeby istnienia. Nie zapominajmy, że ojcem Socjalizmu we Francji jest hr. Saint-Simon i że ojcem Socjalizmu w Polsce jest hr. Worcel. I nie dlatego stali się oni ojcami tego ruchu, że przed ich nazwiskami stoją litery „hr.", lecz dlatego, że z wyżyny swego stanowiska społecznego, mogli oni ujrzeć niesprawiedliwość panującą na przeciwnym biegunie i wyciągnąć z tego wskazówki co do swej postawy moralnej. Dla inteligencji polskiej, o ile chce być moralną, istnieje tylko jedno wyjście: stać się kontynuatorem hr. Worcela".

Prof. Michałowicz jest zapewne świetnym medykiem, ale lichym historykiem. Socjalizm St. Simona i Worcella — pełen utopijnych i naiwnych haseł — nie ma nic wspólnego z socjalizmem Marksa, do którego prof. M. chce zbliżyć naszą inteligencję... „Goniec Warszawski" donosi, że prowadzone są rozmowy między „Lewicą Patriotyczną" a „Klubem Demokratycznym" o połączenie... „Nowy Dziennik" zaś donosi:

„Krążą uporczywie pogłoski, jakoby za kulisami porozumienia Grażyński—Gierat—Paschalski, stał płk. Sławek. Z jego inicjatywy miało się nawet odbyć ostatnie posiedzenie polityczne w Warszawie, w którym wzięli udział dawni terenowi działacze b. BBWR."

Zbyt to jest różnorodne towarzystwo, by dziś mogło zaważyć na fali wydarzeń.

„Apolityczność" harcerstwa

„Kurier Bałtycki" (lewicowy organ sanacyjny) broni p. Grażyńskiego z powodu zarzutów, że „porozumienie czterech", któremu patronuje, wciąga harcerstwo w „politykę".

„Wojewoda Grażyński, — pisze — który do tezy obrania harcerstwa za linię kierunkową w wychowaniu młodzieży doprowadził, zrobił rzecz naprawdę wielką.

Nie ma najmniejszego powodu przypuszczać, że to manewr polityczny, a nawet gdyby był takim, jest on manewrem świetnym, który przyniesie rezultaty jak najlepsze.

Wojewodzie Grażyńskiemu zarzucono, że usiłuje wciągnąć związek harcerski do polityki i do rozgrywek wewnętrznych. Twierdzenia te pozbawione są jednak realnych podstaw.

W danej chwili w oparciu o fakty powiedzieć można tylko tyle, wojewoda Grażyński rozszerzył apolityczność harcerstwa na dwie inne największe co do liczebności organizacje młodzieżowe."

Prawda, jakie to jasne!... Akcja jest „apolityczna", a „choćby" była polityczna, to jest — świetna!

„Ghetto ławkowe" w szkole średniej

„A. B. C." nawołuje do wprowadzenia „ghetta ławkowego" w szkole średniej i dla uzasadnienia tego żądania cytuje okólnik warszawskiego kuratora o. s., w którym m. in. powiedziano:

„Sprawa takiego, czy innego posadzenia uczniów w klasie należy do wychowawcy. Ma on prawo zrobić to według swego uznania, tak, jak ze względów pedagogicznych uważa za wskazane. Wypadki, jakie wydarzyły się w kilku szkołach, miały czysto lokalny charakter i nie było dotąd potrzeby interwencji władz kuratoryjnych".

Byłoby do wyjaśnienia, czy kurator warszawski „ghetto ławkowe" miał na myśli w tym okólniku.

Jak działa bolszewicki „raj“?

Ruina rolnictwa przez kołchozy w Rosji

Nie ma w Polsce w masach ludowych sympatyj dla Bolszewii, — dla jej ateizmu, lub dla politycznego ustroju, dla jej dyktatury i dla kolektywizmu rolnego. W pewnych jednak kołach młodej inteligencji ludowej (zwłaszcza tej, która współpracuje z „Wiciami“), krzewi się sympatia dla oparcia produkcji rolniczej na zasadzie spółdzielczości, co w 100 procentach urzeczywistniła Rosja Sowiecka. Sympatie te opierają się na teoretycznych przesłankach. Trzeba jednak przypatrzyć się, jak ta spółdzielczość działa w praktyce... Jesteśmy w posiadaniu najbardziej autentycznych materiałów w tym względzie, bo — sprawozdań prasy bolszewickiej. Warto, by się z nimi zaznajomili ci, którzy nie chcą uznać, że najlepszą formą gospodarki rolniczej jest gospodarka indywidualna, a spółdzielczość może odgrywać rolę tylko drugorzędną, bo ograniczać się winna do zbytu produktów rolnych, kredytu i handlu, a nie powinna obejmować posiadania i produkcji... Sprawozdania te dotyczą „kołchozów“, t. j. gospodarstw spółdzielczych, w których wszystko (ziemia, narzędzia, inwentarz martwy i żywy), należy do „kolektywu“, a jednostka ma tylko ograniczoną — i to od niedawna — własność (kury, ogródek koło domu itp.).

ROZKOSZE ŻYCIA W KOŁCHOZIE.

Przytoczymy wyjątki z listu do redakcji polskiej **„Trybuny Radzieckiej“** niejakiej Adeli Omańskiej, mieszkanki wsi Tomaszówka, rej. Jarmolinieckiego, której syn został odznaczony orderem sowieckim za walki z oddziałami japońskimi na Dalekim Wschodzie.

„Szanowni Towarzysze — pisze tow. Omańska — w czerwcu 1936 roku kołchoz zaczął budować chatę dla mnie. Ale założyli tylko fundament i na tym poprzestali. Już od roku fundament stoi, jak stał, ale nic więcej poza tym. Rejonowy Komitet Wykonawczy polega na kołchozie i radzie wiejskiej, a kierownicy kołchozowi powiadają, że nie ma materiałów budowlanych i powołują się z kolei na RKW. Tymczasem mieszkam wraz z dziećmi w chacie, nie nadającej się na mieszkanie. Dach przecieka. Poprzez sień stoi krowa, a więc powietrze w chacie jest niedobre. Prezes kołchozu mówi: „Chatę wykończymy po powrocie waszego syna z armii“. („Trybuna Radziecka“, nr 112, 18. VIII. 1937).

Jeśli taki los spotkał matkę wyróżnionego żołnierza sowieckiego (odznaczonego orderem), to co dzieje się z rodzinami nie odznaczonych?

ŻNIWA, ORKA I ZASIEWY W KOŁCHOZIE.

„Trybuna Radziecka“ z dnia 14 sierpnia 1937 r., nr 110, donosi z Białorusi:

„Niezadawalniające tempo żniw na Białorusi. — ...szereg rejonów sygnalizuje o znacznych stratach ziarna w procesie żniw. W wielu kołchozach rejonu Orszyńskiego i rejonu Smiłowskiego maszyny żniwne nie są zaopatrzone w uławiacze ziarna, nie wszędzie zbiera się kłosy na ściernisku. Najbardziej przewlekają żniwa rejony Dryssieński, Płocki i Czasznicki“.

„Trybuna Radziecka“ z dnia 20 sierpnia 1937 r., nr 113, donosi z Winnicy:

„Winniczyzna w przededniu siewu jesiennego. — ...W rejonie Jarmolinieckim, Łużniańskim i Zatońskim plan pierwszej kultywacji wykonany został w 22 — 26 procentach, w rejonie Michalpolskim pierwszą kultywację wykonano w 11,3 proc., drugą zaledwie w 1,7 proc. Podorywka ściernisk też jest źle zorganizowana. W rej. Januszpolskim, Wołkowinieckim, Tomaszpolskim i Olgopolskim podorano zaledwie 20 — 27 proc. ściernisk pod ozimine. Z obszaru 14.900 ha przygotowano do siewu oziminy w kołchozach rejonu Krasiłowskiego zaledwie 8.600 ha. W kołchozie Monczynieckim im. Kalinina ugory zarosły chwastami. W kołchozie W.-Dubyńskim nie zorano ani jednego ha, — dwa traktory stoją tam z braku paliwa. Cały aparat wydziału rolnego zajmuje się wszystkim innym, tylko nie przygotowaniem do siewu“.

Taki sam stan prac rolnych widzimy w Kijowszczyźnie:

...„Bardzo charakterystyczny dla „pracy“ (w rejonie Czerniachowskim) jest kołchoz im. Mołotowa. Zamiast 300 ha pod ozimine przygotowano tu zaledwie 34 ha i zorano po raz pierwszy dopiero 90 ha. Pod rzepak nie przygotowano w ogóle ziemi. Traktor na skutek złego remontu stał dwa tygodnie“. (Trybuna Radziecka“, 20. VIII. 1937, nr 113).

„Prawda“ z dnia 21 sierpnia 1937 r., nr 230 (7196), w notatce p. t. „Siew Ozimin“, donosi:

„Rozpoczął się siew ozimin na całym obszarze północnym Związku. Siewne prace rozpoczęły się także w szeregu okręgów nadwołżańskich, w okręgach: Woronieżkim, Kurskim i na Ukrainie. Do 15 sierpnia zasiały kołchozy w Związku 1.558.700 hektarów — 4,5 proc. według planu — o parę set tysięcy hektarów mniej, niż w tym samym czasie w roku ubiegłym. Pozostają w tyle okręgi: Leningradzki, Kaliliński. Iwanowski i Jarosławski, dla których ostateczny termin wykonania planu mija 25 sierpnia. Niedostatecznie dokonywują zasiewów okręgi: Gorkowski, Północny, Czelabiński, Swierdłowski i kraj Krasnojarski.

Poszczególne rejony naruszają elementarne zasady agrotechniki. W okręgu Kirowskim, na przykład, z 680 tys. cntr. ziarna, zebranego na fundusz siewny (siewfond), zmarnowano nie mniej 15 proc. W rejonach wcześniejszego siewu także źle zorganizowano międzykołchozną wymianę pospolitego ziarna na gatunkowe“. (TASS).

DZIAŁKI DLA CHŁOPÓW.

Na skutek załamania się gospodarki kolektywnej w wiejskich kołchozach, prasa sowiecka doniosła w swoim czasie, iż poszczególni „kołchoźnicy“ otrzymali pod uprawę działki gruntów na swój własny użytek. Okazuje się jednak, że komuniści chętniej zabierają chłopom ziemię, niż im zwracają. bo oto co donoszą urzędowe „Izwiestia“ z dnia 9 września 1937 r., nr 211 (6373)

„Na podstawie stalinowskiej ustawy o kolektywnych gospodarstwach wiejskich zagroda kołchozna ma prawo do posiadania działki przy domu (priusadiebnyj uczastok) w wielkości od 0.25 do 0.50 ha. A jednak w jarosławskim kraju (okręgu) dziesiątki tysięcy kołchoznych zagród nie korzysta z tego prawa w tym rozmiarze, jakim określono w stalinowskiej ustawie. W jednym tylko bolszesolskim rejonie 6.160 zagród kołchoznych (w 94 kołchozach) posiadają działki przy domach w rozmiarze zaledwie po 0.05 ha.

...„A są rejony, jak na przykład nierechtskij, gdzie większość kołchozników wcale nie posiada działek przy domach. Tu bezceremonialnie naruszają ustawę o kolektywnych gospdarkach wiejskich, przez obcinanie działek przy domach kołchoźników, albo przez zupełne pozbawienie ich praw.“

A dlaczego tak się dzieje? Sprawę tę wyjaśniają niektórzy pracownicy z włościańskich urzędów do spraw ziemskich — krótko: „Nie ma ziemi! Skąd wziąć ziemię?“ My zaś ze swej strony wobec tego możemy chyba zapytać, czyżby powierzchnia ziemi pod rządami komunistów skurczyła się? Z przydzieloną zaś chłopom ziemią takie się rzeczy dzieją:

...„W nieriechtskim rejonie państwo przydzieliło kołchozom 7.358 ha na działki przy domach, a zorano zaledwie 500 hektarów. Większość kołchoźników zupełnie nie posiada działek przy domach“.

Z tego można się zorientować, w jaki sposób „uszczęśliwiła“ chłopa rosyjskiego komunistyczna reforma rolna.

BURAKI SAME ROSNĄ...

„Trybuna Radziecka“ z dnia 6 sierpnia 1937 r.“ nr 106, donosi z Kamieńca Podolskiego:

„Idiotyczna beztroska. Szereg kołchozów rej. Mińkowieckiego, Dunajowickiego, Orynińskiego i Starouszyckiego (Okręg Kamieniec Podolski, USSR) przeciąga żniwa i młóckę, nie rozpoczął dostaw zboża SMT. W rej. Dunajowieckim komunista Rejn nie dba zupełnie o żniwa. Za pieniądze kołchozu urządza ciągle pijatyki. Już od kilku dni przerwano młóckę. Gdy przewodniczący kołchozu po kolejnej pijatyce z brygadierem Dowżenką spał sobie spokojnie, ktoś wywiózł traktor, a teraz nie ma czym młócić. Na krańcu wsi obok Domu Kołchoźnika od kilkunastu dni leży pod gołym niebem przeszło 100 cetnarów pszenicy, omłóconej. Nikt jej nie ważył, nikt nie przyjmował, nikt nie pilnował. Pszenica zaczęła się psuć, część już stęchła. Takich faktów złej organizacji żniw i młócki można przytoczyć więcej“.

„Trybuna Radziecka“ z dnia 30 lipca 1937 r., nr 103, donosi o pracy na plantacjach buraczanych:

„Wiele rejonów (Komsomolski, Czeczelnicki, Daszowski, Lubarski, Czudnowski, Sitkowiecki, Berdyczowski, Obodowski) od chwili rozpoczęcia żniw zaniedbało, albo częściowo nawet całkowicie porzuciło pracę na plantacjach buraczanych. Przewodniczący kołchozu „Pługatar“ tow. Umański (rej. Daszowski) na długo przed żniwami uprzedzał kołchoźników, że kiedy nastanie pora żniw, nikt nie powinien pracować na burakach. Buraki będą same rosły. To też 62 ha plantacyj w tym kołchozie do tego stopnia zarosły, że chwasty można wprost kosić. W rej. Berdyczowskim, gdzie wiele dziesiątków hektarów trzeba było zasiać na nowo, bo były zarażone ryjkiem buraczanym, też się nie kwapią z uprawą plantacyj. 24 kołchozy nie rozpoczęły nawet spulchniania“.

„Prawda“, sowieckie pismo, donosi w dniu 7 września 1937 r. z okręgu Saratowskiego (nad Wołgą):

„Półtora miesiąca już się ciągną zbiory urodzaju w okręgu Saratowskim, a setki tysięcy hektarów zboża wciąż jeszcze oczekuje na skoszenie. Ziarno się wysypuje, wiatr przybił kłosy do ziemi“.

Wiadomości te świadczą o bankructwie kolektywizacji wsi, o systematycznym biernym oporze „uszczęśliwionej“ komunizmem ludności, o coraz trudniejszej sytuacji rządów sowieckich w Rosji i o rozpaczliwej sytuacji wiejskiego ludu.

J. S.

Nowiny katolickie

PRZYGOTOWANIA DO KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO W BUDAPESZCIE.

Komitet przygotowujący 34. Międzynar. Kongres Eucharystyczny w Budapeszcie postanowił wydać 200 tys. odznak, których sprzedaż miała pokryć koszta kongresu. Wybito 500 tys. i wszystkie zostały wykupione... Na terenie Węgier odbywają się „Dnie Eucharystycze“ przygotowujące wiernych do kongresu.

Notatki polityczne

NOWY ZARZĄD STRON. NARODOWEGO.

Rada Naczelna Stron. Narodowego zakończyła w niedzielę obrady wyborem nowego zarządu głównego w następującym składzie: prezesem został adw. Kowalski z Łodzi, pierwszym viceprezesem dr Tadeusz Bielecki, drugim viceprezesem mec. Mieczysław Trajdos; członkami: red. Sacha, prof. Staniszkis, red. Wierczak, mgr. Matłachowski, red. Giertych mgr. Niebunek i mgr. Jaworski.

Uderza fakt, że poza paroma nazwiskami znanymi z szerszej działalności publicznej do zarządu wybrano większość nieznanych osób. Uderza także nieobecność w zarządzie wybitnych profesorów uniwersyteu, których wielu należy do Stron. Narodowego.

„DZIENNIK POLSKI“ PRZEPRASZA P. J. JĘDRZEJEWICZA.

„Dziennik Polski“ (Lwów) z 17. XII 1936. doniósł, że na zjeździe „Straży Przedniej“ pod przewodnictwem p. J. Jędrzejewicza zapadła uchwała o rozwiązaniu tej organizacji, ponieważ „demoralizuje“ uczniów. P. J. Jędrzejewicz zaskarżył „Dziennik Polski“ do sądu. Do rozprawy nie doszło, ponieważ w międzyczasie redaktorzy „Dzien. Polsk.“ zadomowili się w sanacji. Sprawę załatwiono „ugodowo“. Ostatni „Dziennik Polski“ przynosi „oświadczenie“, że — takiej uchwały „Straż Przednia“ nie podejmowała, a za zamieszczenie powyższej wiadomości „wyraża żal“.

Migawki

Dwa typy kupca

W pewnym środkowo-europejskim państwie, w którym handel jest opanowany przez żydów, toczyła się raz taka rozmowa:

— Dlaczego nasz kupiec tak często popada w konflikt z władzami skarbowymi?

— Nie wiem!

— A dlaczego żydowski kupiec jest z nimi na dobrej stopie?

— Nie wiem!

— To ci powiem... Kiedy przedstawiciel władzy skarbowej przychodzi do żydowskiego sklepu w charakterze urzędowym, kupiec gnie się w pokłonach, — urzędowego gościa prowadzi do salonu, — żeby się nie nudził, stawia przed nim buteleczkę koniaku, otwiera pudełeczko najlepszych papierosów, — wybiega, żeby „w tej chwili“ przynieść książki, — powróciwszy z książkami przynosi winogron i „bardzo prosi“ gościa, żeby „był swobodny“... Urzędowanie idzie, jak po maśle. Wszystko jest jasne i w porządku... Koniec! Gdy urzędowa osoba ma wyjść, kupiec, gnąc się do ziemi, wręcza „drobiazg“ zawinięty starannie „dla pani dobrodziejki“.

— A dlaczego nasz kupiec tego nie robi?

— Bo jest głupi. Bo urzędową osobę uważa za „świętość“. Bo się jej boi... Jakże by śmiał zaproponować jej papierosa! Było by to równoznaczne z przekupstwem. Dlatego drżąc na ciele i w duszy przedkłada książki, w przerażeniu daje sprzeczne odpowiedzi na pytania „władzy“, czerwieni się i blednie, jak formalny złoczyńca. Czyż się więc dziwić, że jest traktowany jak złoczyńca?

Nie myślcie, o, czytelnicy, że ta rozmowa toczyła się w Polsce. Nasi żydzi nie są tak mądrzy, a nasi przedstawiciele władz skarbowych tak łapczywi na kieliszek koniaku... Działo się to bowiem w jednym z państw środkowej Europy, a my należymy do zachodniej.

BAYARD.

Wiadomości sportowe

Tarnowia znowu na czele krak. Ligi Okręgowej

TARNOVIA — ZWIERZYNIECKI 5:0 (2:0).

W niedzielę rozegrany został w Tarnowie mecz piłkarski o mistrzostwo w krak. Lidze Okręgowej między dotychczasowym liderem **Zwierzynieckim K. S.** z Krakowa a **Tarnovią.** Zwycięstwo i to wysokie 5:0 (2:0) uzyskała Tarnovia, wysuwając się znowu na pierwsze miejsce w tabeli. Zwierzyniecki wypadł bardzo blado. Bramki dla dobrze grającej Tarnovii uzyskali Krawczyk 1 i Roik 4.

Obecnie tabelka krakowska przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	brm.
1. Tarnovia	7	9	20:9
2. Zwierzyniecki	6	8	13:9
3. Krowodrza	6	8	15:12
4. Makkabi	5	7	11:10
5. Chełmek	3	6	7:4
6. Fablok	5	6	13:7
7. Olsza	7	5	16:18
8. Grzegórzecki	8	5	12:23
9. Nadwiślan	4	4	12:7
10. Podgórze	4	4	4:6
11. Korona	5	2	8:12
12. Wawel	6	2	5:18

W Chełmku w meczu o puchar K. Z. O. P. N. rezerwa ligowej Wisły pokonała Z. S. Chełmek 2:1

O MISTRZ. KL. A.

Dąbski K. S. — Łobzowianka 4:2, Nowowiejski K. S. — Hagibor 1:0, K. S. Prokocim — Prądniczanka 2:2, Czarni — Legia 3:1.

LIKWIDACJA SPRAWY ZARZUTÓW CZĘSTOCHOWSKIEJ BRYGADY.

Wydział Gier i Dyscypliny P. Z. P. N. rozpatrywał sprawę zarzutów częstochowskiej Brygady w sprawie meczu Śmigły — Unia, które jak się okazało były nieuzasadnione. Ponieważ jednak stwierdzono, że w barwach Unii wystąpił nieuprawniony gracz Poprzeczkowski, W. G. i D. P. Z. P. N. postanowił zweryfikować mecz, jako walkower dla Śmigłego a wobec tego, że Śmigły uzyskał lepszy wynik niż 3 : 0, zawody zostały zweryfikowane zgodnie z wynikiem na boisku, t. j. 8 : 1 dla Śmigłego. Śmigły więc spokojnie już pozostaje w lidze.

Zakończenie mistrzostw Polski drużyn katolickich w ping-pongu

(t) W niedzielę zakończone zostały wielkie nieoficjalne mistrzostwa Polski w ping-pongu drużyn katolickich. Finałowe rozgrywki zakończono dopiero o godz. 24 w niedzielę.

Drużynowo pierwsze miejsce w klasyfikacji ogólnej zdobyła **Bazylika** (Warszawa) w składzie **Kugler Jan i Kugler Stanisław.** Młodzi ci sportowcy wykazali doskonałe zgranie i nie przegrali żadnej partii. Za zwycięstwo otrzymali puchar przechodni **f-my Bata.** 2. **Cracovia I.** (Stoczko, Papiński) nagroda **inż. Molickiego.** 3. Cracovia II (Grotyński, Paszkowski) puchar prez. Akcji Kat. **Wit. Truszkowskiego** na własność. 4. Wisła (Stefaniuk, Arlet) puchar **f-my Malina.**

Indywidualne mistrzostwo zdobył **Krajewski (Tempo Tarnów),** otrzymując w nagrodę puchar przechodni K. Okręgowego Urzędu P. W. W. F. **płk. Wójcickiego.** Należy podkreślić jego wielką życzliwość dla tej imprezy, okazaną w użyczeniu do niedzielnych rozgrywek sali w Okr. Ośrodka, przy ul. Zwierzynieckiej. 2) **Stefaniuk** (Wisła Kr.) nagroda: buty **f-my Bata,** 3) **Stoczko** (Cracovia) wieczne pióro f-my **Wilczyńska,** 4) **Tomasik** (Cracovia) nagroda **f-my Ziembicki** (Dębniki, Kr.), 5) Ernst (Oratorium Łódź), VI nagroda **f-my Bata,** 6) **Płoskoń,** 7) **Kugler J.** (Bazylika Warszawa), 8) Bass (Garbarnia).

Prócz wymienionych wyżej Kuglerów wyróżnili się bardzo dobrzy **Stoczko** z Cracovii, **Stefaniuk** z Wisły, **Grzelczyk** z Oratorium Łódź, Piekus z Grzegórzeckiego i Płoskoń z Dębnik.

Impreza ta została sprawnie przeprowadzona przez organizatorów K. S. M. Dębniki (Kraków) i propagandowo cel swój w zupełności osiągnęła. — Tylko więcej imprez podobnych a i w tej gałęzi sportu żydzi zostaną zepchnięci na plan dalszy.

Dr Bogdanowski miał być we wczorajszym sprawozdaniu z rozpoczęcia turnieju ping-pongowego, a nie Bogdanowicz, co spowodowała pomyłka drukarska.

Jędrzejowska w Polsce

Statkiem „Piłsudski powróciła w sobotę do Gdyni po 4-miesięcznej nieobecności w kraju **Jadwiga Jędrzejowska,** wicemistrzyni Wimbledonu i St. Zjednoczonych. Na dworzec morski przybyli przywitać Jędrzejowską przedstawiciele P. Z. L. T. K. S. „Legia“ w Warszawie, Gdyńskiego Klubu L. T., liczne rzesze sportowców, oraz przedstawiciele prasy. Powitanie było bardzo serdeczne i Jędrzejowska otrzymała wiele kwiatów. Ma ona jeszcze nogę w gipsie i chodzi przy pomocy kuli, gips zdjęty zostanie za tydzień, jednak grać w tenisa będzie mogła dopiero za 4 lub 5 miesięcy.

———o———

F. T. C. ZWYCIĘZCĄ W PUCHARZE „MITROPA“.

W Rzymie rozegrany został drugi finałowy mecz piłkarski o puchar środkowej Europy, między węgierską drużyną Ferancvares w Lazio. Zwyciężyli Węgrzy 5:4, co z wynikiem poprzedniego meczu za-

Skandal w Z. N. P.

Jak finansowano „Dziennik Poranny“

Warszawa, październik.

Pisaliśmy już, że zawieszony w czynnościach zarząd główny Z. N. P. wydał około 300 tys. zł. na lewicowy „Dziennik Poranny“, i to w czasie od 1 stycznia do połowy sierpnia 1937 r.

W tej sprawie dowiedzieliśmy się bliższych szczegółów:

„Dziennik Poranny“ był i jest pismem deficytowym (deficyt miesięczny wynosi przeciętnie 10 — 15.000 zł plus wydatki pokrywane bezpośrednio z kasy Z. N. P.). Liczba jego prenumeratorów stale spada (w roku 1937 maj — było 23.000, czerwiec około 20.000, lipiec około 17.000), z tych zaś tylko około 55 procent istotnie płaciło.

Prócz 55.000 zł udziału, stałych wydatków na pokrycie deficytu, prowadzenie administracji i ekspedycji, Zarząd pokrył stare zobowiązania „Dzien. Porannego“ na sumę około 20.000 zł miesięcznie, pokrywał nie małe koszta spraw sądowych, w niektórych miesiącach po 5.000 zł itd.

Stosunek nauczycielstwa zorganizowanego w ZNP do „Dziennika Por.“ najlepiej przedstawiają cyfry:

Dnia 24. III. 1937 r. na walnym Zjeździe Zarząd przeprowadził uchwałę, opodatkowującą nauczycieli — członków ZNP — po 1 zł od osoby na rzecz „Dziennika Por.“ Od 52.000 członków ZNP przez 6 miesięcy wpłynęło z tego tytułu, mimo ostrych monitów Zarządu, zaledwie około 12.000 zł (a więc nie wpłaciło nawet 25 proc. członków). Z licznych listów, pisanych do usuniętego już Zarządu, łatwo jest zorientować się, że nawet ta część nauczycieli, którzy wpłacili podatek na „fundusz prasowy“, uczyniła to, chcąc podtrzymać pismo, w które Zarząd włożył tyle pieniędzy, aby je przekształcić ideowo i natchnąć nowym duchem, a nie na znak solidaryzowania się z tendencjami pisma.

Po zapoznaniu się ze stanem faktycznym sprawy powstaje zasadnicze pytanie: skąd brano pieniądze na „Dziennik“? Brano je przecież wbrew poleceniom Prezydium Związku; w budżecie żadnych sum na ten cel przeznaczonych nie było.

Stwierdzono, że 80.000 zł, wbrew wyraźnemu zakazowi statutu podjęto z budżetu wydziału Samopocy, przelewając tę sumę na konto „Dziennika Poran.“ Jest to niedopuszczalne i karalne przekroczenie statutu związkowego.

Stwierdzono, że sumy te podejmowano z budżetów wszystkich prawie wydziałów Związku, powodując tym zahamowanie normalnego toku pracy tych wydziałów. Pomoc lekarska dla członków Związku uległa skutkiem tego wielokrotnemu zmniejszeniu, zapomogi z funduszu wdów i sierot nie były wypłacane po 3 i więcej miesięcy, najpilniejsze sprawy ulegały zwłoce lub nawet z braku funduszów nie były wcale załatwiane. Stwierdzono dalej, że ciągłe podtrzymywanie „Dziennika Porannego“ tak wyczerpało fundusze ZNP, że zdarzały się momenty całkowitego pozbawienia gotówki i wówczas uciekano się do operacyj finansowych z wyraźną szkodą ZNP.

Fundusze Związku, wbrew statutowi, Zarząd lokował w prywatnym, nie posiadającym żadnej gwarancji państwowej lewicowym banku „Społem“. Gdy zabrakło gotówki tak w kasach Związku, jak i na koncie „Społem“, Zarząd ZNP uciekał się do pożyczek konsumpcyjnych wysoko procentowych. Całą gotówkę pożyczano bezprocentowo lub oddawano „Dziennikowi Poran.“, a na własne wydatki zaciągano wysoko oprocentowane, krótkoterminowe, pożyczki.

L. R.

Radio

„O SZTUCE LUTNICZEJ“ będzie rozmawiał dr Jan Reguła z amatorem lutnikiem płk. Kukulskim i skrzypaczką, **we wtorek dnia 26 bm. o godz. 15.05,** przed mikrofonem krakowskiej Rozgłośni. Usłyszymy szereg ciekawych szczegółów o budowie skrzypiec i historii lutnictwa. Audycję urozmaici pewnego rodzaju konkurs: mianowicie, prof. Mikuszewski odegra przed mikrofonem ten sam utwór na starowłoskich skrzypcach, na starych skrzypcach niemieckich z XVII wieku i na skrzypcach zbudowanych przez płk. Kukulskiego. Słuchacze będą musieli odgadnąć, które ze słyszanych skrzypiec są stare, a które nowe, co przekona nas, czy rzeczywiście stare instrumenty mają więcej śpiewności od nowych.

kończonym również ich zwycięstwem 4:2 dało im puchar „Mitropa“ na rok 1937.

OLSZA I. i CRACOVIA I. ZWYCIĘZCAMI W TURNIEJU SIATKÓWKI.

Po finałowych rozgrywkach w siatkówce w konkurencji trójkowej pań i panów, zwyciężyły **Olsza I** („Myszka“, Jelonkówna, Tomasikówna) w konkurencji pań i **Cracovia I** (Filipkiewicz, Tatarczuk, Ganolis) w konkurencji panów. Ostatnie spotkania dały następujące wyniki:

Panie: Cracovia II — Olsza III 2:0 (15:12, 15:11), Olsza I — Cracovia I 2:0 (15:5, 15:6).

Panowie: Cracovia III — Olsza III 2:1 (14:16, 15:6, 15:12); Cracovia I — Olsza I 2:0 (15:5, 15:6).

WISŁA MISTRZEM BOKSERSKIM OKR. KRAKOWSKIEGO.

W niedzielę odbyło się w Krakowie spotkanie bokserskie o mistrzostwo okr. krakowskiego między Wisłą a Sokołem, zakończone zwycięstwem Wisły walkowerem 16:0. Zwycięstwo to dało Wiśle tytuł mistrza bokserskiego okręgu krakowskiego. W spotkaniu towarzyskim zwyciężyła Wisła.

Międzypaństwowe mecze

CZECHOSŁOWACJA — AUSTRIA 2:1.

W meczu międzypaństwowym w Pradze, Czechosłowacja pokonała Austię 2:1.

NIEMCY — NORWEGIA 3:0.

W Berlinie wobec około 100.000 widzów odniosły Niemcy zasłużone zwycięstwo nad Norwegią 3:0 (2:0).

———o———

RUMUNIA POKONAŁA POLSKĘ w meczu w szczypiórniaku rozegranym w Sibiu, w stosunku 10:8 (5:5).

Programy stacyj radiowych

ŚRODA 27 PAŹDZIERNIKA 1937.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert rozrywkowy; 14.50 Muzyka z płyt; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Krakowski dziennik sportowy; 18.20 Audycja literacka poświęcona pamięci śp. prof. Tad. Piniego; 18.50 Sprawy społeczne; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 20.00 Koncert wokalny; 20.30 „Zagadnienia“: „O trudnościach jakie nastręcza wiek dojrzewania“; 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 14.45 Audycja dla dzieci; 16.00 „Uczmy się mówić“ — audycja; 16.15 Łódzka Orkiestra Salonowa; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Legioniści na włoskim froncie: odczyt; 17.15 Koncert solistów; 17.50 Ławnik w sądzie pracy — pogadanka; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Muzyka z płyt; 18.30 Program na dzień następny; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 „Wyjazd Agnieszki“ — epizod z powieści; „Wiatr w oczy“; 19.20 Koncert chóru męskiego; 19.35 „Filozofia a pogląd na świat“ — odczyt; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert chopinowski; 21.45 „Piękno mowy polskiej“ — kwadrans poezji; 22.00 Koncert popularny; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; — 23.00 Programy lokalne.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Gazetka informacyjna w języku ukraińskim; 13.55 Muzyka lekka z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Odcinek gawędy regionalnej; 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 Kącik humoru; 18.15 Muzyka z płyt; 18.20 Audycja literacka poświęcona pamięci śp. prof. Piniego; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 20.00 „Orfeusz w piekle“ — opera; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.0 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 15.35 Muzyka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe lokalne; 18.15 Wiadomości radiotechniczne; 18.25 Swaczyna u Dorotki; 18.45 „Sylwetki nowoczesnej dziewczyny“ — dialog; 18.55 Program na dzień następny; 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos; 23.00 Muzyka taneczna.

Programy zagraniczne: Wiedeń 19.25 Koncert Ork. Filh.; Budapeszt 20.45 Koncert muzyki węgierskiej — Bruksela franc. 20.55 „Sen nocy letniej“ — opera; — Sztokholm 20.50 Koncert na skrzypce i orkiestrę; Bruksela flam 21.00 Koncert środowy; — Mediolan 21.00 „Faust“ — opera; Strasburg 21.30 Koncert syfoniczny; Wiedeń 21.40 Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej-Turskiej; Bruksela flam. 22.30 Koncert tow. śpiewaczego „Harfa“.

———o———

Kronika krakowska

PAŹDZIERNIK.

26. WTOREK. Św. Ewerysta. Wschód słońca 6:20, zachód 16.20. Długość dnia 10 godz. 0 min.

———o———

ZGON PROF. KADERA. Wczoraj zmarł w Krakowie, w wieku l. 74 em. profesor chirurgii Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Bronisław Kader.

PRZYGOTOWANIA DO „DNIA OSZCZĘDNOŚCI“ W KRAKOWIE. W związku z naszą onegdajszą notatką o posiedzeniu Komitetu obywatelskiego „Dnia Oszczędności“ w Krakowie — podajemy dalsze szczegóły tegorocznego obchodu. Oto w skład ścisłego komitetu wykonawczego weszli dyr. PKO J. Szczudło, dyr. KKO J. Dorawski, dyr. KKO pow. krakowskiego Stan. Kochanowski dyr. BGK P. Rokosz imieniem banków państwowych, i dyr. Powsz. Banku Kred. A. Muller imieniem banków prywatnych. Komitet lokalny opracował już program uroczystości, który oprócz lokalnych imprez obejmie w dniu 31 bm. o godz. 18 transmisję radiową przemówienia **Prezesa Centralnego Komitetu Oszczędnościowego R. P. dr H. Grubera**, oraz transmisję hymnu oszczędnościowego.

GEN. ROJA BĘDZIE PRZEMAWIAŁ NA ZEBRANIU SOCJALISTÓW? Socjaliści krakowscy projektują urządzenie w nadchodzącą niedzielę akademii ku uczczeniu rocznicy oswobodzenia Krakowa, oraz rocznicy powstania rządu ludowego I. Daszyńskiego w Lublinie. Na akademii przemawiał będzie b. pos. Arciszewski. Socjaliści prosili również o wygłoszenie przemówienia gen. B. Roję, który miał podobno odnieść się do tej prośby przychylnie.

NIEZNANY SZOFER PRZEJECHAŁ 7-LETNIE DZIECKO. Wczoraj rano wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Barską do Krystyny Gerom, lat 7, zam. przy ul. Barskiej 91, która została najechana na tej ulicy przez samochód osobowy Nr. A. 31715 prowadzony przez nieustalonego kierowcę. Dziecko zostało przewiezione w stanie ciężkim do szpitala św. Łazarza.

WŚCIEKLIZNĘ U PSA w dzielnicy IV (Piasek) stwierdziły władze m. i wydały odpowiednie zarządzenia ochronne. Wszystkie psy w tej dzielnicy winny być dniem i nocą trzymane na uwięzi, psy zaś prowadzone na smyczy, zaopatrzone być muszą w bezpieczne, gęste kagańce i marki ewidencyjne.

Komunikaty

O PRAWACH PODATNIKA W NOWEJ EGZEKUCJI SKARBOWEJ! Staraniem Tow. Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa, odbędzie się w czwartek 28 b. m. punktualnie o godz. 19 w Sali Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, przy ul. Grodzkiej 40, I. p. wieczór informacyjny, na którym adwokat **dr M. Kornreich** wygłosi odczyt pod powyższym tytułem. Wstęp wolny.

„ADAM ASNYK — W CZTERDZIESTĄ ROCZNICĘ POETY“. Odczyt pod tym tytułem wygłosi prof. Józef Wiśniowski, staraniem oddziału krak. Związku Zawodowego Literatów Polskich w czwartek 28 bm. w sali nr. 66 Uniwersytetu Jagiellońskiego. Recytuje dr. Władysław J. Dobrowolski, lektor U. J. Początek odczytu o godzinie 20.

———o———

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

Teatr M.: Wtorek 26 października „Milioner“.
Teatr M.: Środa 27. X. „Kajus Cezar Kaligula“.

ADRIA: I. Wódz czerwonoskórych, (Tim, Mac, Coy); II. Z miłości dla ciebie. (Kamilla Horn).
APOLLO: „Trójka hultajska“.
BAGATELA: „W cieniu samotnej sosny“, na scenie „Na aktualnej fali“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA od soboty 23 do czwartku 28 października 1937 r. włącznie: „Trędowata“ — Elżbieta Barszczewska; „Grzesznik mimo woli“ — Joe Brown.
KINO MUZEUM w sobotę, niedzielę i poniedziałek: „Złotowłosy brzdąc“.
PROMIEŃ: — podwójny program! I. Zaginiona wyspa; II. Narzeczona z przypadku.
STELLA: „Burłak znad Wołgi“.
ŚWIT: „Mały czarodziej“ (Bobby Breen)
SZTUKA: „Detektyw z Honolulu“.
UCIECHA: „Atak o świcie“.
WANDA: „Czar Cyganerii“ (Jan Kiepura — Marta Eggerth).

———o———

„WIELKA MIŁOŚĆ“ komedia F. Molnara w tłumaczeniu B. Gorczyńskiego, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego z Z. Jaroszewską w głównej roli — będzie najbliższą premierą Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego. Doskonała ta komedia znakomitego autora węgierskiego obiegła wszystkie sceny stołeczne z wielkim powodzeniem, a w ubiegłym sezonie grana była w Teatrze Narodowym w Warszawie, przez parę miesięcy. Oprócz Z. Jaroszewskiej znajdą w tej komedii pole do popisu: J. Korecka i W. Niedziałkowska, główne zaś role męskie spoczywają w rękach: M. Węgrzyna i Z. Modzelewskiego. Premiera „Wielkiej miłości“ w sobotę 30 bm.

MANUELA DEL RIO, słynna tancerka hiszpańska, następczyni sławnej Argentiny i gwiazda filmowa, wystąpi **w niedzielę 31 bm. w Starym Teatrze** z jedynym wieczorem poematów tanecznych.

Jak doszło do strzelaniny przy ul. Skawińskiej

Wczoraj donosiliśmy o postrzeleniu przez wywiadowcę policyjnego na ul. Skawińskiej niejakiego M. Kramarza. Do tragicznego wypadku doszło w następujących okolicznościach. Podczas rewizji domu u Żyłowej Anny, przy ul. Skawińskiej 13 (melina złodziejska), wywiadowcy polic. napotkali 2 podejrzanych osobników, u których przeprowadzili rewizję osobistą i znaleźli u nich pistolet „Union“ kal. 6.25 nr. 5272 z 14 nabojami, nóż i wytrychy. W czasie zatrzymania złodziei i nakładania kajdanek, obaj przestępcy rzucili się na obu szeregowych służby śledczej, usiłując wywrócić ich na ziemię i narzucić im na głowy płaszcz, skutkiem czego jeden z wywiadowców użył broni, raniąc znanego złodzieja Michała Kramarza, lat 30 z Oświęcimia, w pierś. Kramarza przewiozło Pogotowie Rat. do szpitala, a jego spólnika J. Kaszawiaka, złodzieja z Warszawy aresztowano.

Dwa tragiczne wypadki

Przejeżdżające przez Rudawę pod Krakowem auto ciężarowe z Rzeszowa, z nieznanej przyczyny uległo w poniedziałek rano katastrofie, w której ciężkie obrażenie odniósł szofer, 30-letni Bolesław Szpuner z Rzeszowa.

Na Al. 3-go Maja przejeżdżający tramwaj potrącił pracującego na jezdni robotnika Szymona Nalepę z Łagiewnik. Nalepa doznał tak ciężkich obrażeń, że stan jego jest beznadziejny. Obie ofiary tragicznych wypadków przewiozło Pogotowie Rat. do szpitala.

———o———

Inżynier krakowski nie wiedział, że jego żona jest komunistką

W przykrej sytuacji znalazł się inżynier krakowski Arnold Zimmenstark. W listopadzie ub. r. władze policyjne przeprowadziły w jego mieszkaniu przy pl. Kossaka rewizję i znalazły w jednej z szaf szereg druków komunistycznych. Okazało się, że druki te są własnością żony inż. Zimmenstarka, Janiny, która przechowywała je w zamkniętej szufladzie w tajemnicy przed mężem. W poniedziałek Janina Zimmenstark zasiadła wraz z siedmiu towarzyszami, a to Jakubem Śliwką, Ottonem Lieblingiem, Niną Ruth Wistreich, Ludwikiem Sołtysem i Władysławem Surmiakiem pod zarzutem uprawiania propagandy komunistycznej. Oskarżonym zarzuca się m. in., że w r. 1936 wraz z przebywającym w więzieniu dr Drobnerem dokładali starań, by na zebraniach socjalistycznych Związków Zawodowych uchwalano rezolucje za tworzeniem wspólnego frontu P. P. S. z komunistami. — Oskarżeni stanęli przed ławą przysięgłych. Trybunałowi przewodniczy sędzia Bartynowski, oskarża prok. Ojżanowski. Rozprawa potrwa kilka dni.

Wzrost frekwencji w M. Domu Wycieczkowym o 45 procent

Do końca września udzielił Miejski Dom Wycieczkowy w Krakowie **22.597** noclegów, co w porównaniu z latami poprzednimi wykazuje znaczny wzrost frekwencji, dochodzący do **45 procent.** Niewątpliwie znaczne obniżenie opłat za noclegi, stosowane zwłaszcza dla wycieczek młodzieży szkolnej, spowodowało tak liczny napływ zgłoszeń. Pragnąc umożliwić poznanie Krakowa oraz jego najbliższej okolicy najszerszym rzeszom młodzieży szkolnej **utrzymano nadal obowiązujące dotychczas zniżone opłaty za noclegi, według** których wycieczki szkolne opłacają za pierwszą dobę po **80 groszy**, za każdą zaś następną po **50** groszy, wycieczki zaś pozaszkolne po **1.50 zł.** za pierwszą dobę i po **1 zł.** za każdą następną.

———o———

Z sali odczytowej

„Wolnomularstwo a rozbiory“

ODCZYT DRA K. M. MORAWSKIEGO W TOW. HISTORYCZNYM W KRAKOWIE.

Żyjemy w okresie rewizji poglądów na dzieje Polski. Najnowsze badania naukowe podważają w niektórych punktach utarte poglądy i rzucają nowe światło na historię Polski w XVIII i XIX wieku. Odnosi się to zwłaszcza do książki **dra Kazimierza Mariana Morąwskiego p. t. „Źródło rozbioru Polski“** (Poznań 1936). Według autora, który jest wybitnym znawcą dziejów manoserii XVIII wieku, plan rozbiorów zrodził się w lożach masońskich. Z krytyką tezy dra Morawskiego wystąpił prof. dr **Konopczyński**, który jest przeciwny doszukiwania się w rozbiorach działania tajnych sił.

Obydwaj historycy wypowiedzieli swoje poglądy dnia 23 bm. w krakowskim oddziale **Towarzystwa Historycznego** przy ul. Straszewskiego 27. Na posiedzeniu Tow., na którym przewodniczył generał **Kukiel**, dr Morawski wygłosił niezwykle ciekawy referat p. t. **„Wolnomularstwo a rozbiór Polski“**. Referat był na wysokim poziomie utrzymaną polemiką z krytycznymi wywodami prof. Konopczyńskiego.

Prelegent podtrzymuje swoje twierdzenia, zawarte w książce p. t. „Źródło rozbioru Polski“, wykazując na podstawie całego szeregu argumentów, że jednak **rozbiory są dziełem masonerii.**

Koreferent prof. **Konopczyński** twierdzi, że badanie roli masonerii w historii jest najeżone wieloma trudnościami. Historyk może opierać się na tym, co się dzieje na powierzchni, nie w tajemniczych podziemiach.

W dyskusji zabierali głos generał Kukiel i p. dr Dihm, którzy przychylili się do wywodów prof. Konopczyńskiego i stanęli na stanowisku, że nie można przeceniać roli tajnych sił.

Na końcu zabrał głos dr Morawski, jeszcze raz polemizując z wywodami poprzednich mowców.

„Pojedynkowi“ słownemu dwóch znakomitych badaczów przysłuchiwała się z wielkim zainteresowaniem bardzo licznie zgromadzona publiczność. M. in. obecni byli ks. biskup Godlewski, prof. dr Chrzanowski i prof. dr Heydel i w. in.

T. M.

Małżeństwa, urodziny i zgony w Krakowie w sierpniu

W ciągu miesiąca sierpnia br. zawarto w Krakowie **małżeństw** 203 (w lipcu 164), w tym chrześcijańskich 187 (136). **Urodziło się** żywo dzieci 252 (261), nieślubnych 30 (42), w czym z małżeństw żydowskich rytualnych 9 (14). Wśród żywo urodzonych było chłopców 138 (128). W tym samym okresie czasu **zmarło** osób 190 (193). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 70 (84). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby serca 37 i na nowotwory 30. Wśród zmarłych było chrześcijan 142 (154).

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru III.
w Krakowie, ul. Starowiślna 17.
Dnia 19 października 1937 r.
Sygn. III. Km. 664/36.
Sąd Grodz. Sygn. III. 5. E. 370/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru III. Bogdan Ornatowski mający kancelarię w Krakowie przy ul. Starowiślnej 17, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 grudnia 1937 r. o godzinie 10.30 w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna 13, sala Nr 35. II p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników F-my Prot. Abramson i Zinger oraz Berka Neufelda po pięć dwunastych części nieruchomości lwh 362 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. VIII. Kazimierz, położonej przy ul. Kupa 4. składającej się z parceli budowlanej L. 543 o obszarze 312.33 mtr. kwadr. na której stoi dwupiętrowy dom murowany, oraz oficynka parterowa w podwórzu.

Dla nieruchomości niniejszej prowadzona jest księga hipoteczna przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumą złotych 17.750 cena zaś wywołania wynosi 13.312 zł. 50 gr.

Przystępujący do przetargu winien jest złożyć rękojmię w wysokości 1775 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowo warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18, zaś akta postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, w Oddziale egzekucyjnym na II p.

Bogdan Ornatowski
Komornik Sądu Grodzkiego

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza L. 5
Sygn. I. Km. 2062/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru I. Jan Białas mający kancelarię w Krakowie ul. Zyblikiewicza Nr 5 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 października 1937 r. o godzinie 11 w Krakowie, ul. Wielopole, biuro Działu Admin. P. K. O. odbędzie się 2 licytacja ruchomości, należących do Edwarda Matuszczaka, składających się z 11 obrazów różnych, oszacowanych na łączną sumę zł. 540.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu wyżej oznaczonym.

Dnia 18 października 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
Jan Białas,
w Krakowie.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA. 73

A jednak...

Skorzystał z odebrania mało ważnego listu od mecenasa Barskiego, aby oświadczyć gościnnym gospodarstwu, że go wzywają niecierpiące zwłoki sprawy, że — choć z wielkim żalem — zmuszony jest wyjechać.

— Wracasz do Warszawy? zapytał Jerzy.

— Tak... tym czasem.

Na stacji odczekał odejście pociągu warszawskiego, a potem kupił sobie bilet do stacji, obsługującej Olsztyn.

W przedziale zaczął sobie robić wymówki:

— Poco ja tam jadę?

Sam nie wiedział... a może i wiedział, ale nie chciał się przyznać nawet sam przed sobą.

Dojechawszy do celu podróży, wynajął na kolei jakąś rozklekotaną taksówkę i kazał jechać do Olsztyna.

Było cudowne popołudnie lipcowe. Na polach ludzie uwijali się przy żniwach, dźwięki kos, wesołe okrzyki pracujących, skrzyp wozów naładowanych zbożem składały się na miłą, rodzinną symfonię.

W powietrzu pachniało świeżo ściętym zbożem, ziemią zoraną, kwitnącą koniczyną...

To wszystko wpływało kojąco na zdenerwowanie Eryka, zaczął się stopniowo uspokajać i dojeżdżając do Olsztyna zdawało mu się, że odzyskał zupełną równowagę.

W pewnej chwili szofer odwrócił się ku niemu:

— To już Olsztyn... gdzie mam zajechać?

— Jedź do pałacu.

Skręcili ku wielkiej, w kamieniu kutej herbowej bramie — szofer nagle zahamował maszynę. Z dziedzińca wyjeżdżały konno dwie osoby, mężczyzna i kobieta, rozmawiając wesoło. Tak byli sobą zajęci, że nie zauważyli stojącej z boku zakurzonej taksówki.

Eryk powiódł za nimi oczami, gryząc wargi.

Marta i Olgierd... znowu razem!

Gdy wysiadł przed pałacem i odprawił szofera, kazał sobie pokazać, gdzie w parku znajduje się księżna i poszedł prosto do niej.

Nawpół leżała w głębokim koszykowym fotelu, z książką w ręku.

Dobry wieczór cioci.

Podniosła oczy, wyprostowała się nagle, upuszczając książkę.

— Eryk! jak się masz! cóż za niespodzianka!

— Przepraszam ciocię, za tak niespodziewany „najazd“ (ucałował podaną rękę), ale żal mi było wyjeżdżać za granicę, nie pożegnawszy się z wujostwem....

— Wyjeżdżasz za granicę? czy na długo?

Zrobił nieokreślony ruch ręką.

— Czy ja wiem... może na bardzo długo!

Zapanowało chwilowe milczenie. Księżna rozmyślnie go nie przerywała, Eryk nie wiedział co mówić.

Wyjął papierośnicę.

— Ciocia pozwoli zapalić?

— Proszę cię.

Zaczął puszczać zgrabne kółka z dymu, wpatrując się w nie z natężeniem. Księżna spoglądała nań z boku, powstrzymując uśmiech. Oj dzieciak! dzieciak!

— Spotkałem Martę z Górką, powiedział nagle Krasnohorski.

— Tak?

— Jak widzę, to on tu właściwie stale mieszka.

Księżna udała, że tę ironię bierze za dobrą monetę.

— Ach, zupełnie stale nie. Stale mieszka w Zagórzu, ale przyjeżdża tu często i rzeczywiście czasem siedzi po kilka dni z rzędu. To bardzo miło dla Marty, ma przynajmniej towarzystwo do konnej jazdy, do bilardu... bardzo dużo ze sobą rozmawiają...

— I flirtują.

Za cenę życia nie byłby mógł Eryk powstrzymać tych słów.

Księżna się zmarszczyła.

— Mogę ci zaręczyć, mój drogi, że Marta nie flirtuje nigdy.

— Za doskonała?

— Nie... za czysta i za poważna...

Rzucił papierosa. Co u licha! siedzi tu jak smarkacz, nie może się z ciotką dogadać... Trzeba spróbować innego sposobu.

— Ciociu...

— Słucham. (Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie wynosi bez odniesienia zł 4.50, z odniesieniem 5 zł. Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1 „ „	70 gr.
Drobne za wyraz	10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za "Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska Fr. Zemanka w Krakowie.